Dziś w n-rze: UDERZ W STÓŁ — NOŻYCE SIĘ ODEZWĄ! TAKO RZECZE — SZALOM ASZ!

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44. Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX | Wilno, Czwartek 9 Kwietnia 1936 roku | Nr. 98

Słuszne zarzuty pod adresem Trzeciej Rzeszy

i socjal-masoński plan pokoju

Odpowiedź Francji na memorandum Niemiec

PARYŻ. Agencja Havasa podaje tekst memorandum francuskiego, będącego odpowiedzią na memorandum niemieckie oraz plan konstruktywny organizacji pokoju.

Francuskie min. spr. zagr. poprzedza tekst tych dokumentów następującym komunikatem: Dokumenty, ogłoszone w dniu dzisiejszym, są następujące:

1) Memorandum, skierowane do rządu brytyjskiego, zakomunikowane rządom belgijskiemu i włoskiemu, zawierające uwagi rządu francuskiego w odpowiedzi na memorandum Niemiec.

2) Plan pokoju, zawierający poglądy rządu francuskiego w sprawie konsolidacji pokoju europejskiego przez rozwój bezpieczeństwa zbiorowego, organizację gospodarczą i finansową w ramach Ligi Narodów.

Memorandum francuskie jest treści następującej:

Nazajutrz po odrzuceniu przez Rzeszę zobowiązań locarneńskich i w następstwie wejścia wojsk do strefy zdemilitaryzowanej, rząd republiki mógł wydać zarządzenia, mających na celu przywrócenie stanu prawnego oraz ukrócenie aktu wrogiego. Francja tego nie uczyniła. Zwróciła się do Rady Ligi o stwierdzenie naruszenia traktatu i poszukiwała możliwości przyjaznego rozwiązania zatargu. Rząd niemiecki uznał tę akcję za zagrażającą jego honorowi i odmawiającą mu równouprawnienia. Nikt nie myśli o czynieniu zamachu na honor Niemiec, chyba, że zamachem na honor narodu jest przywoływanie go do poszanowania traktatów.

Twierdzenie Niemiec, że klauzule o demilitaryzacji Nadrenji są sprzeczne z zobowiązaniami, powziętemi w chwili ogłoszenia zawieszenia broni, nie są oparte na żadnych podstawach. Demilitaryzacja Nadrenji była gwarancją bezpieczeństwa Europy przeciwko nowym zakusom Niemiec. Nie naruszała żadnej z zasad 14 punktów Wilsona. W żadnym momencie rokowań przedstawiciele Niemiec nie zgłaszali sprzeciwu przeciwko klauzulom, dotyczącym demilitaryzacji.

Niemcy twierdzą, iż rokowania w Locarno odbywały się pod presją okupacji Ruhry. Otóż zagłębie Ruhry było ewakuowane przed rozpoczęciem rokowań. Rokowania były spowodowane przez rząd niemiecki, który sam szukał w nich gwarancji bezpieczeństwa. Dobrowolna zgoda na strefę zdemilitaryzowaną była zastawem pokojowym ze strony Niemiec.

Niemcy zastrzegają sobie prawo zakwestjonowania całego statutu terytorjalnego Europy, wynikiego z traktatów, zawartych w r. 1919, chociaż były one wielokrotnie potwierdzone od czasu pokoju.

Czyż należy oczekiwać, że Niemcy, biorąc za punkt wyjścia podstawę prawną, zakwestjonują jutro statuty Gdańska, Kłajpedy i Austrji i będą domagały się rewizji granic europejskich, zwrotu niemieckich terytorjów kolonjalnych? FRANCJA UWAŻA, IŻ ZAPYTANIA TE POWINNY BYĆ WYRAŹNIE POSTAWIONE RZESZY, KTÓRA ZE SWEJ STRONY POWINNA NA NIE WYRAŹNIE ODPOWIEDZIEĆ, PONIEWAŻ ŻADEN PLAN POKOJOWY NIE MOŻE BYĆ OPARTY NA DWUZNACZNOŚCI, TAK NIEBEZPIECZNEJ DLA UTRZYMANIA POKOJU.

Argumenty prawne, na których rząd niemiecki oparł swą inicjatywę z dn. 7 marca, były wielokrotnie odparte. Żadne z mocarstw locarneńskich nie uznało, iż pakt francusko-sowiecki jest niezgodny z Locarnem. Niemcy same ogłosiły siebie sędzią w swej własnej sprawie, chociaż układ specjalnie przewidywał procedurę arbitrażową i pojednawczą w razie sporu.

Rząd francuski przymuje do wiadomości, iż Niemcy obecnie ustosunkowują się przychylnie do zawarcia zachodnio-europejskiego paktu lotniczego. Jednakże rząd francuski chciałby wiedzieć, czy w pojęciu rządu niemieckiego pakt ten przewiduje układ, ograniczający zbrojenia powietrzne, bez którego gwarancja bezpieczeństwa, jaką ofiarują, byłaby w praktyce żadna.

Układ z dn. 19 marca zawierał klauzulę, dotyczącą zakazu budowy fortyfikacyj w strefie, która byłaby wytknięta. W stanie obecnym koniecznem jest wyjaśnienie, jakiem będzie stanowisko Niemiec w stosunku do tej klauzuli. Pozwoliłoby to stwierdzić, czy Rzesza jest gotowa do uznania faktycznie zasad bezpieczeństwa zbiorowego, czy też, przeciwnie, zamierza zastrzec sobie możliwość uregulowania swych stosunków ze słabszymi sąsiadami, według swej własnej woli, nawet przy zastosowaniu siły.

Niemcy wyraziły gotowość powrotu do Ligi Narodów. Rząd francuski musi zadać pytanie: W jaki sposób Niemcy same mogą dowieść, iż zamierzają szczerze dochowywać zobowiązań międzynarodowych? Powrót Niemiec do Ligi Narodów nastąpiłby obecnie w warunkach dwuznacznych.

OŚWIADCZENIE RZĄDU FRANCUSKIEGO, BĘDĄCE DRUGĄ CZĘ CZĘŚCIĄ MEMORANDUM.

Bezpieczeństwo zbiorowe, wzajemna pomoc, rozbrojenie, współpraca gospodarcza, zrzeszenie europejskie zasobów kredytu, pracy, inteligencji i woli narodów, dążącej do pokoju a przeciwko wojnie, to są w głównych zarysach linje planu akcji na rzecz pokoju, jaki rząd francuski proponuje.

1) Pierwszą zasadą powinno być uznanie praw i niezależności wszystkich państw, podobnie jak poszanowanie powziętych zobowiązań.

4) Równouprawnienie nie stanowi przeszkody przeciwko temu, by dobrowolnie i we wspólnym interesie jedno z państw mogło ograniczyć w pewnych wypadkach wykonywanie swej suwerenności i swych praw.

5) Ograniczenie to jest konieczne w szczególności w sprawach zbrojeń.

7) Jeżeli wzajemna pomoc w ramach Ligi Narodów jest obecnie trudna do zrealizowania, należy temu zaradzić przez układy regjonalne.

8) Typową jednostkę regjonalną stanowi Europa, której swoisty rozwój czyni łatwiejszą organizację bezpieczeństwa na wyżej wymienionych podstawach.

10) Organizacja ta powinna być przekazana specjalnej komisji Ligi Narodów.

11) W nowej organizacji Europy, w której wszystkie równouprawnione narody będą dobrowolnie zrzeszone, każde państwo zobowiąże się szanować statut terytorjalny członków tego zrzeszenia. Statut ten będzie mógł być zmieniony tylko za zgodą wszystkich. Żadne żądanie zmiany nie będzie mogło być zgłoszone przed upływem 25 lat.

12) W celu wypełnienia wszystkich zobowiązań wzajemnej pomocy, państwa zrzeszone w ramach europejskich lub ramach regjonalnych będą utrzymywały umyślnie i stale siły wojskowe, powietrzne i morskie do dyspozycji Komisji Europejskiej lub Rady Ligi Narodów.

14) Wobec zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wzajemnej pomocy, wszyscy zrzeszeni przystąpią do rozbrojenia w szerokim zakresie. Ograniczenie zbrojeń każdego z państw będzie postanowione większością dwóch trzecich głosów przez Komisję Europejską albo inny organ, wyznaczony przez Radę L. N.

15) Wszystkie traktaty, obecnie istniejące, jak przyszłe, winny być przedstawione Komisji Europejskiej, która będzie mogła wypowiedzieć się większością dwóch trzecich głosów, że nie są zgodne z paktem europejskim lub paktami regjonalnemi.

16) Należy po zapewnieniu dzieła politycznego utrwalenia pokoju zorganizować współpracę gospodarczą narodów.

18) Rozszerzenie rynków stanowi pierwsze rozwiązanie. Stosunki gospodarcze o charakterze specjalnym mogą doprowadzić nawet do unji celnej częściowej lub całkowitej.

19) Bezpieczeństwo obrotów jest drugim czynnikiem postępu ekonomicznego. Z jednej strony obroty powinny być chronione przez konwencję międzynarodową, zapewniającą gwarancje przeciwko protekcjonizmowi. Z drugiej strony obroty międzynarodowe powinny być chronione przed nadmierną interwencją państw. Powstanie konieczność zawarcia europejskiego rozejmu celnego, który będzie możliwy dzięki zrównoważonemu w znacznym stopniu standartowi życia w Europie. Konieczne będzie również stworzenie instytucji lub trybunału międzynarodowego obrotów, co pozwoliłoby uniknąć wymawiania układów handlowych i zrywania stosunków gospodarczych pomiędzy narodami. Wreszcie niestałość monetarna i skurczenie się kredytów międzynarodowych winny być zwalczane przez organizację spraw monetarnych i kredytowych w ramach europejskich.

20) Konieczność stworzenia rezerwuaru wspólnego surowców i terytorjów dla ekspansji, dla wchłonięcia nadmiaru produkcji, powinna doprowadzić do rewizji pewnych statutów kolonjalnych, nie w dziedzinie suwerenności politycznej, ale pod względem równości praw gospodarczych i współpracy kredytowej pomiędzy państwami europejskiemi.

Deklaracja Mussoliniego

RZYM (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini złożył następującą deklarację:

„Znakomite zwycięstwa naszych żołnierzy, a zwłaszcza zwycięstwo, odniesione w pobliżu jeziora Asziangi nad wojskami Negusa, zbliżają Włochy do osiągnięcia pierwszego celu, którym jest bezpieczeństwo naszych kolonij.

Bezpieczeństwo to zostanie całkowicie osiągnięte wraz z zupełnem zniesieniem wojskowych formacyj abisyńskich."

Gospodarka budżetowa w marcu

WARSZAWA (Pat). W dniu 8 b. m. odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja prasowa, na której naczelnik Janusz Rakowski poinformował zebranych przedstawicieli prasy o wykonaniu budżetu za marzec 1936 r., wykazującem — po raz pierwszy od końca 1930 r. — nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 0,6 milj. zł.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

podaje do wiadomości, że godziny urzędowania
w dniu 10-go kwietnia (W. Piątek) trwać będą od 9 ej do 13 i pół
„ 11-go „ (W. Sobota) od 9-ej do 11 ej.

Bezcelowe obrady

Posiedzenie Komitetu 13-tu

GENEWA (Pat). Dziś o godz. 11 rozpoczęło się posiedzenie komitetu 13-tu, które miało przebieg bardzo krótki. Jedynym tematem obrad była sprawa sposobu prowadzenia wojny przez wojska włoskie. Komitet, po krótkiej wymianie zdań, postanowił zwrócić się do międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża z prośbą o zakomunikowanie mu informacyj, co do rzekomego używania przez wojska włoskie gazów trujących.

Następnie komitet odroczył się do godz. 4 popoł.

Polskę reprezentuje na komitecie delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki.

W obawie o jezioro Tsana

Ultimatum pod adresem Mussoliniego

LONDYN. (Pat). „Daily Telegraph" donosi, że na wniosek Francji i Wielkiej Brytanji, komitet 13-tu zwrócił się dziś do Mussoliniego z żądaniem natychmiastowego zaprzestania dalszej walki w Abisynji. Zawarcie rozejmu włosko-abisyńskiego ma być połączone z bezzwłocznem uchyleniem sankcji.. Wedle poglądu brytyjskiego należy, jak twierdzi „Daily Telegraph", przedewszystkiem położyć kres rzezi bezbronnych faktycznie abisyńczyków. Gdyby baron Aloisi nie był upełnomocniony do dyskutowania zagadnienia wojny z Abisynją, Madariaga uda się natychmiast do Rzymu, aby decyzje komitetu 13-tu przedstawić wprost Mussoliniemu.

Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą, że decyzje komitetu 13-tu będą posiadały ultymatywny charakter i że odpowiedź Mussoliniego oczekiwana będzie w ciągu tygodnia. W razie odpowiedzi odmownej nastąpiłoby po Wielkiej Nocy zwołanie komitetu 18-tu i zaostrzenie sankcji pod postacią wprowadzenia w życie embarga naftowego i zamknięcia portów dla statków włoskich.

„Daily Herald" atakuje rząd brytyjski za zamierzone uchylenie sankcji, czyniąc przedewszystkiem premjera Baldwina odpowiedzialnym za chęć zdrady zasad Ligi Narodów.

Zastępstwo prezydenta w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). Do chwili wyboru następcy prezydenta Zamorry, funkcje prezydenta republiki hiszpańskiej będą sprawowali wiceprezydent i przewodniczący kortezów Martinez Barrios.

Spustoszenie w U.S.A.

NOWY JORK. (Pat). W Atlanta w stanie Georgia wydobyto z pod gruzów zabudowań, zniszczonych przez huragan, zwłoki 45 osób. 18 osób odniosło ciężkie rany. Katastrofa powodzi zagraża wielkim obszarom północnej Georgji i południowej Karoliny. Przeszło 20 tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową.

ACH NIE ODCHODŹ ODEMNIE!

Właśnie, że odejdę — mówi piękna pani — jeśli nie staniesz się eleganckim i jeszcze przed Świętami Wielkanocnemi nie sprawisz sobie tak modnego, a tak taniego płaszcza, gustownego krawata, pięknego szala i najmodniejszych rękawiczek

w „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ"
FRANCISZKA FRLICZKI
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

Korzystasz przytem z 10 proc. rabatu świątecznego!

Krociowe nadużycia
w Nadleśnictwie Pińskiem

W końcu 1933 roku po kilku rewizjach w Nadleśnicwie Pińskiem Lasów Państwowych stwierdzono, iż gospodarka leśna i łącznie z tem dział buchalteryjny nie znajdują się w należytym porządku. Rozpoczęło się więc szczegółowe badanie, które spowodowało aresztowanie leśniczego L. P. Adama Bogdańskiego, nadleśniczego — Stefana Leopolda, oraz kupca leśnego—Mowszę Golcmana.

Śledztwo prowadzone przez prokuraturę w tej sprawie zajęło kilka miesięcy. Ustalono, iż leśn. Bogdański sporządzał fałszywe wykazy odbiorcze drzewa opałowego, sprzedając osobom prywatnym większe ilości drzewa, niż notowane oficjalnie w księgach urzędowych, nadwyżkę zaś przywłaszczał sobie. Poza tem sporządzał on fikcyjne listy wypłaty robotnikom, które w rzeczywistości również szły do jego kieszeni. Ogólna suma przywłaszczona przez niego wynosiła około 4.000 złotych.

Podobnie postępował także nadleśniczy Leopold, który poza tem wydawał bez żadnych asygnat drzewo, sprzedawane następnie kupcom żydowskim.

Mowszy Golcmanowi zarzucał akt oskarżenia, iż przyjmował on od urzędników drzewo, co do którego powinien był przypuszczać, iż było ono uzyskane drogą przestępstwa.

Po ukończeniu śledztwa sprawa znalazła się w Sądzie Okręgowym w Pińsku.

Przewód sądowy wykazał przedewszystkiem winę gospodarza i zarządcy dobra państwowego — nadleśniczego Stefana Leopolda. Najpoważniejszem uchyleniem oskarżonego był fakt całkowitego zaniedbania kontroli działalności podwładnych mu urzędników, co umożliwiło im popełnianie nadużyć. W stosunku do leśniczego Bogdańskiego sąd stwierdził, iż dopuszczał się on sprzedaży lasu na własną korzyść, przyczem dla ukrycia tych nadużyć fałszował wykazy odbiorcze i asygnacje. Oskarżony Mowsza Golcman, jak ustalił przewód sądowy, odgrywał rolę pasera.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Adam Bogdański skazany został na 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw publicznych na okres pięcioletni, Stefan Leopold na 6 miesięcy więzienia, oraz Mowsza Golcman na 2 miesiące aresztu. Wyrok ten uchylony jednak został w dniu wczorajszym przez Sąd Apelacyjny w Wilnie, który skazał Adama Bogdańskiego na 4 i pół lata więzienia (bez stosowania amnestji), Mowszę Golcmana na 2 lata więzienia, w stosunku zaś do Stefana Leopolda wyrok instancji pierwszej został zatwierdzony. (e)

Przy schorzeniu naczyń krwionośnych przynosi niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa,** zażyta zrana naczczo, bardzo wielkie usługi, zwłaszcza u osób starszych. Zalecana przez lekarzy.

Czy dojdzie do zmiany sejmowej ordynacji wyborczej

Aktualne to zagadnienie poruszył na swych łamach „Wieczór Warszawski" i snuje następujące na ten temat refleksje:

Niezadowalające wyniki pierwszej sesji obecnego sejmu wywołały, jak wiadomo, rozmaite próby uzdrawiania i usprawiedliwienia tej instytucji. Jedną z takich prób, mających także i inne jeszcze powody, jest dążenie do zorganizowania posłów pod względem ideowo politycznym. Prawdopodobnie następna sesja nie będzie już tak chaotyczna, jak pierwsza, gdyż jej kierownicy ujmą w swe ręce sztaby zorganizowanych zespołów politycznych, nieróżniących się właściwie niczem od dawn. partyjnych klubów.

Ale są tacy, co idą jeszcze dalej i powiadają, że cały eksperyment z obecnym sejmem uznać trzeba za nieudany, że zatem należy urządzić „odcinek" ustroju państwa całkiem na nowo, poczynając od zmiany ordynacji wyborczej.

Nie ograniczając się do postawienia takiej diagnozy, pewne czynniki w obozie sanacyjnym, które narazie wymieniać nie będziemy, powzięły zamiar opracowania projektu nowej ordynacji sejmowej. Projekt ten byłby zgłoszony na przyszłej sesji, zwyczajnej, która — jak głosi konstytucja — musi być zwołana najpóźniej w końcu listopada.

Dowiadujemy się, że ideą przewodnią zwolenników zmiany ordynacji sejmowej jest rozszerzenie i umocnienie podstaw przedstawicielstwa narodowego w społeczeństwie.

Nie przeceniamy bynajmniej stopnia realności powyższej informacji. Od zamiaru do jego wykonania droga zawsze daleka.

Kronika telegraficzna

* **W Zakopanem śniegu poddostatkiem.** Opady śnieżne, nietylko w górach, ale i w samem Zakopanem. Warunki dla narciarzy b. dobre.

* **Zgon znanej działaczki P.P.S.** Wczoraj rano zmarła w Warszawie Dr. Justyna Budzyńska-Tylicka, znana działaczka P.P.S.

* **W sprawie prof. Piniego i wydawcy Plebana,** oskarżonych o naruszenie praw autorskich dzieł Cyprjana Norwida, wpłynęła skarga kasacyjna do Sądu Najw. Jak wiadomo, Sąd Apelacyjny uniewinnił obu oskarżonych.

** **Silne wstrząsy podziemne** odczuto w południowej i połudn.-zach. Bułgarji. Ośrodek tych wstrząsów znajdował się prawdopodobnie w okolicy Seres, w odległości 180 km. na południe od Sofji. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło żadnych poważniejszych szkód.

** **Złożony w Moskwie protest rządu nankińskiego** przeciwko sojuszowi wojskowemu sowiecko - mongolskiemu, wywołał wielkie zainteresowanie. Dzienniki japońskie wysuwają żądanie, aby Japonja, Chiny i Mandżukuo podjęły wspólną walkę z bolszewizmem.

** **Wczoraj dokonano w Barcelonie w dzielnicy św. Andrzeja kilka zamachów bombowych** na fabryki samochodów i obuwia. Wyrządzone szkody są bardzo wielkie. Istnieje podejrzenie, że zamachów tych dokonali strajkujący robotnicy metalurgiczni.

** **Przybyła do Rzymu królowa bułgarska** wraz z córką, by spędzić święta Wielkanocne z włoską rodziną królewską.

** **Opublikowano wczoraj „Błękitną Księgę".** Rozpoczyna się projektem paktu wschodniego w formie, w jakiej został nakreślony w memorjale z 27 czerwca 1934 r. i kończy się przeglądem rozmów dyplomatycznych, prowadzonych od tego czasu.

Wieczór pieśni religijnych w Wilnie

Dnia 29 marca rb. przy ul. Św. Anny 13, w sali Misyj Wewnętrznych, o godz. 7 wiecz. odbył się religijny koncert, zorganizowany przez Zarząd „Ochronki Dziennej" w Wilnie.

Wieczór Pieśni Religijnych zagaił Ks. Kanonik Jan Kretowicz.

Następnie zostały odśpiewane utwory: Palestryna, Gomółki, Gorczyckiego, Nowialisa, oraz Nowowiejskiego.

Przed odśpiewaniem każdej z pieśni, historję tejże przedstawił w zarysie jeden z profesorów — muzykologów wileńskich.

Frekwencja była bardzo słaba, mimo, że wstęp na salę był za złożeniem ofiary, a wykonawcą koncertu był znany z walorów artystycznych — chór „Hasło", pod dyrekcją prof. Jana Żebrowskiego.

Zaznaczyć trzeba, że chór „Hasło" na tak wzniosły cel, koncert dał bezinteresownie.

Święta się zbliżają; za kilka dni będziemy obchodzić radosne święta Zmartwychwstania Pańskiego. Wokół nas zapanuje radość, szczęście, stoły nakryte święconem. Zapytajmy się tych dziatek czy u nich będą nakryte stoły święconem? Napewno otrzymamy odpowiedź — „nie". Bo niema czem. Ojciec bez pracy. Albo niema wcale ojca, ani matki — dziecko jest sierotą. Gdyby nie ta „Ochronka", dzieci te nieraz nie miałyby chleba w ustach.

A więc śpieszmy im z pomocą, składajmy dla nich co możemy, aby i one wiedziały, że święta Wielkiej Nocy nadeszły, a wtedy, napełnieni jeszcze większą radością, będziemy śpiewali z temi najbiedniejszemi dziatkami „Wesoły nam dzień dziś nastał — Alleluja".

Ofiary w naturze i w gotówce przyjmuje sekretarjat „Ochronki" przy ul. Św. Anny 10 — 7, codziennie od godz. 6 — 9 wiecz.

Marien.

Jak z bajki...
prześliczne, jedwabne, najmodniejsze, haftowane
Bluzki — Bluzki — Bluzki
poleca w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do najb. skromnych
J. KŁODECKI ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

Pielgrzymka akademicka na Jasną Górę

W związku z ogłoszoną w tych dniach odezwą JE. Ks. Biskupa Szlagowskiego donosimy:

Rota ślubowania akademickiego w dniu 24 maja br. została zatwierdzona przez JE. Ks. Biskupa Szlagowskiego, jako dożywotniego opiekuna młodzieży akademickiej. Rota wspomniana została wydaną na pocztówkach (po 10 gr.) nakładem rektora kościoła akademickiego w Warszawie. Pocztówki te zostały pomyślane jako kartki świąteczne.

Votum, na którem wyryto ślubowanie, jest ze złota i zostało ozdobione drogiemi kamieniami i klejnotami. Klejnoty i biżuterję na ten cel ofiarowały bezimiennie pewne panie. Projekt votum wykonał inż. Gałęzowski.

Mszę św. w dniu 24 maja br. celebrować będzie na Jasnej Górze JEm. Ks. Kardynał Prymas Dr. August Hlond, uproszony przez poznański i warszawski komitet pielgrzymki.

Nawiązano łączność ze wszystkiemi środowiskami akademickiemi: Gdańskiem, Krakowem, Lublinem, Lwowem, Poznaniem, Warszawą i Wilnem. Środowiska: Poznań, Warszawa i Lublin urządziły specjalne akademje marjańskie, celem propagandy idei pielgrzymki. (Kap)

Wartość depozytów Pożyczki Inwestycyjnej

Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie dopuszczenia obligacyj 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej do depozytów w urzędach państwowych. Pożyczka Inwestycyjna, która korzysta z praw papierów pupilarnych może być składana jako kaucja w instytucjach państwowych cywilnych i wojskowych.

Będzie ona przyjmowana, jak inne tego rodzaju walory przy przetargach, dostawach państwowych, na zabezpieczenie należności celnych itp. Wartość depozytowa Pożyczki Inwestycyjnej określiło Ministerstwo Skarbu na 65 zł. za 100 zł. wartości imiennej.

Opłata pocztowa za kartki z życzeniami świątecznemi

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów przypomina, że za opłatą 5 groszy przesyłane mogą być życzenia świąteczne, wyrażone najwyżej w 5-ciu słowach lub przy pomocy 5-ciu ogólnie przyjętych liter początkowych, bez wliczenia słów podpisu i daty.

Kartki z życzeniami, nieodpowiadające wymienionym warunkom, będą obciążone dopłatą.

Rozmaitości

152-a ROCZNICA WYNALEZIENA MASKI GAZOWEJ.

Wydaje się to na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne, a jednak tak jest. W aktach francuskiej Akademji Nauk spadkobierczyni słynnej Academie Royal des Sciences, odnaleziono niedawno protokuł z posiedzenia z datą 21 marca 1785 roku z opisem demonstracji pierwszej maski gazowej, wynalezionej przez słynnego fizyka francuskiego Pilatre de Rozier, który w trzy tygodnie później zginął tragiczną śmiercią w katastrofie balonowej. Maska ta, nazwana przez wynalazcę „respiratorem, czyli aparatem, przy pomocy którego człowiek może przebywać w miejscach zakażonych", w założeniu swem miała już wszystkie elementy współczesnej maski gazowej, nie wyłączając substancji chemicznej do absorpcji gazów. Wynalazek Roziera znalazł całkowitą aprobatę uczonych.

nowa żarówka
TUNGSRAM

Z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM CECHOWANA w DEKALUMENACH
do 20% oszczędności
ŻARÓWKI
Radjoodbiorniki ELEKTRIT
Akumulatory i Radjosprzęt w największym wyborze
poleca
Firma MICHAŁ GIRDA
Wilno, Zamkowa 20, tel. 16-28.

Książka o Rodziewiczównie

Przez długi czas w sądach o Marji Rodziewiczównie zachodziła charakterystyczna rozbieżność: ogół czytelników darzył ją szczerą sympatją, gdy ferujący wyroki krytyczne Parnas literacki odzywał się o niej lekceważąco. Dziś jakoś spotkaliśmy się na pół drogi i zdajemy sobie sprawę, jak to pisze jeden z krytyków, „ile dobrego wpływu w szerokich i przeciętnych rzeszach społeczeństwa wywarły jej powieści, znaczne nie wysokością artystyczną, lecz wiarą w człowieka". Dziś zresztą już nawet Boy podnosi wartość twórczości Rodziewiczówny, zestawiając ją, bez ironji bynajmniej, z... Corneillem. Możnaby nawet mówić, że dziś jest nawet moda na Rodziewiczównę. Świadczą o tem np. osobne prace o niej pióra Walewskiej i Zahorskiej, a zwłaszcza duża książka Kazimierza Czachowskiego.

Autor daje nam analizę całej twórczości Rodziewiczówny, zarysowując najpierw dzieje stosunku do niej owych dwu obozów, o których była mowa. Następnie, po krótkim rysie biograficznym pisarki, przystępuje do krytycznego omówienia jej puścizny literackiej, zamykając całość rozważań uwagami syntetycznemi.

Rozwijając założenie, że „literatura była dla Rodziewiczówny tylko sposobem, służącym celom społecznym, narodowym i obywatelskim" (str. 8), Czachowski snuje przed naszemi oczyma długim szeregiem te cele i problemy, jako to: wieś, przyroda, lud, dwór kresowy, kobieta, rodzina, magnaterja, żywioł miejski, robotnicy, reminiscencje historyczne (r. 1863), zagadnienie rusyfikacji, sprawy religijne, wojna, stosunki powojenne itp. Tu zarzucićby można Czachowskiemu, że w wykładzie nie wyzyskał on nasuwającej się możliwości ugrupowania całej twórczości Rodziewiczówny dokoła tych zagadnień w odrębne cykle, przez co dałoby się uniknąć pewnej monotonji, którą niewątpliwie powoduje rozbiór dzieł każdego po kolei, w porządku chronologicznym, jak to się dzieje obecnie. Cenną natomiast rzeczą jest wykazywanie przez autora ciekawych analogij pomiędzy Rodziewiczówną a Orzeszkową, Weyssenhoffem, Dygasińskim, Wiktorem i in. W konkluzji autor podkreśla wyjątkowe znaczenie lektury książek Rodziwiczówny dla młodzieży, dla społeczeństwa kresowego, dla wojska i tak pisze: „Opowieści Rodziewiczówny mają wszelkie dane, aby przeszły do ust (?) ludu i pozostały jego trwałą własnością. Ich prymitywizm jest niefałszowany; zawarta w nich mądrość życiowa opiera się na niezawodnym instynkcie zdrowego rozsądku; etyka płynie z tego zdrowia moralnego, jakie daje bezpośredni stosunek do przyrody i z wewnętrznego poczucia wiary w ład i porządek ustawiony przez prawa Boże". (str. 135).

Zastrzeżenie jednak budzi próba Czachowskiego podciągnięcia twórczości Rodziewiczówny pod etykietę... romantyzmu. Czas już najwyższy zerwać z pojmowaniem romantyzmu, jako mglistego, obłocznego idealizmu. A już dostrzeganie w romantyzmie „nakazów sumienia", „wrażliwości etycznej", twierdzenie, że „romantyzm najpełniej wyraża się w dramacie" (str. 197) — jest wprost zadziwiające. Romantyzm — to wymioty społeczeństw protestanckich, to indywidualizm, egotyzm i egocentryzm, to subjektywizm, nieznajomość rzeczywistości i niechętny do niej stosunek; najpełniej też wyraża się on w liryce, nigdy w dramacie, którego przecież koniecznym postulatem jest wżycie się w obcą psychikę, a więc częściowe wyjście z siebie, do czego romantyk jest organicznie niezdolny. Pojęcia, któremi operujemy, winny być albo powszechnie przyjęte, albo też wyraźnie definjowane, inaczej, autor nie może być właściwie rozumiany. Autor, piszący w społeczeństwie katolickiem, nie może posługiwać się szablonami protestanckiemi. Rodziewiczówna jest niewątpliwie realistką; jest to realizm właściwy, czyli katolicki, t. zw. integralny, dla którego rzeczywistością jest równie dobrze świat duchowy, jako też ten drugi, dostępny zmysłom. Niemcy jak wszędzie, tak i tu, przez Kanta, wprowadzili miazmat rozstroju.

A nie można powiedzieć, by Czachowski zdawał sobie z tego sprawę. Więc np. niepokój budzą takie zwroty, jak: „Bóg to **nie** katechizmowy l e c z głęboko chrześcijański" (str. 136); „autorka nie oszczędza kleru i u r z ę d o w e g o kościoła" (str. 147). Czas już przecież rozstać się z tym żargonem, przynoszącym ujmę polskiemu pisarzowi. Zostawmy to Żydom!

Z pomiędzy drobnych usterek rażą nas dwa nazwiska ze str. 50 i 190, tak przecież obce Rodziewiczównie i podobnie jak ona czującym czytelnikom. Na str. 28 w 17 winno być: głosami, na str. 70 w. 18: pochopnie, na str. 173 w. 13 niezrozumiały jest wyraz: wyznaje się. (Wprowadzili go Żydzi!) Na str. 104 w. 1 ma być: narodowe. Na str. 180 w. 10 mylnie autor mówi o „ogólnym prądzie". Dotyczył on, dzięki Bogu, nie licznej warstwy. Na str. 120 w. 13 zbyteczne jest: aby. Na str. 122 w. 10 niezrozumiały jest przymiotnik: litewskiej.

Jednak wszystkie te zarzuty nie podważają wartości książki Czachowskiego, która dobrze nas informuje o istocie wartości Rodziewiczówny. Z uznaniem też trzeba podnieść skrzętne notatki bibljograficzne, dołączone do książki. Niema jednak w nich mowy o licznych przekładach powieści Rodziewiczówny na język litewski. Książkę dobrze rekomenduje gustowna okładka.

Stanisław Cywiński.

ŻYWY WALOR

Gen. Niessel opublikował w „Figaro" artykuł poświęcony ocenie możliwości współdziałania Francji i Rosji na wypadek wojny.

Ocena ta wypadła bardzo krytycznie. Zdaniem autora, pomoc Rosji zarówno dla Czechosłowacji, jak i dla Francji, jest zupełnie złudną, stoi temu bowiem na przeszkodzie obszar Polski, oddzielający Sowiety od Rzeszy niemieckiej.

„Polska — pisze gen. Niessel — nie ukrywa wcale, że nie zgodzi się na przepuszczenie przez swoje terytorjum wojsk rosyjskich lub niemieckich nawet w charakterze sprzemierzeńców". Zważywszy siły Polski, „ktoby chciał pogwałcić jej neutralność, musiałby się nad tem dwa razy zastanowić".

Chcąc przeto uderzyć na Niemcy, bez wywołania konfliktu zbrojnego z Polską, Rosja miałaby tylko dwie drogi: sforsowanie granicy łotewskiej i przejście przez Litwę do Prus Wschodnich, albo przemarsz przez Rumunję do Czechosłowacji.

Łotwa posiada zaledwie dwie linje komunikacyjne, po 500 km., jedną do Kłajpedy, drugą do Tylży. Idąc przez Łotwę i Litwę, można się dostać tylko do Prus Wschodnich, które nie mają tego strategicznego znaczenia, co pozostałe obszary Rzeszy niemieckiej.

Na południe od Polski sytuacja jest jeszcze gorsza. „Odległość od granicy rosyjskiej do granicy czechosłowackiej wynosi 1.300 klm. Na tej trasie istnieje tylko jedna linja kolejowa, słabej wydajności i załamana przez Karpaty. Oprócz tego, idzie ona wzdłuż granicy węgierskiej, co naraża transporty na wielkie ryzyko.

Interwencja rosyjska przez Litwę dałaby się odczuć dopiero po dwóch miesiącach. Przewóz wojsk przez Rumunję — nawet w razie jej przyzwolenia — byłby jeszcze powolniejszy".

W dalszym ciągu gen. Niessel, stwierdziwszy, że flota sowiecka „nie może się nawet pokazać" wobec wojennej floty niemieckiej, rozprasza złudzenia co do pomocy sowieckiego lotnictwa.

„Sowiety posiadają tysiąc maszyn bombowych. Niemcy mają ich tylko 600. Ale Polska nie pozwoli na przelot obcych aeroplanów nad swojem terytorjum, a zresztą, po przelocie 800 km., zaledwie część maszyn byłaby zdolna do walki. Przez Łotwę odległość wynosi tylko 500 km., ale maszyny doleciałyby tylko do Prus Wschodnich, a nie do istotnych niemieckich obszarów. Na południu — odległość 1300 km. uniemożliwia raid lotniczy. Na tej drodze znajdują się tylko dwa lotniska, w Kluy i w Koszycach. Czechy północne nie mają lotnisk na taką ilość maszyn. Zaopatrzenie floty lotniczej w benzynę, bomby i wymiana części popsutych byłyby niemożliwe na tej przestrzeni".

Streściliśmy obszernie artykuł gen. Niessel'a, gdyż oświetla on z punktu widzenia wojskowego wartość paktu francusko - sowieckiego. A ten punkt widzenia w całej sprawie jest najistotniejszy. Fakt, że Rosja, w gruncie rzeczy, nie wiele może pomóc Francji na wypadek wojny, przesądza o znaczeniu zbliżenia francusko - sowieckiego zarówno w systemie politycznym Francji, jak i w całokształcie polityki europejskiej.

Pozycję kluczową w Europie wschodniej zajmuje Polska. Dopóki będzie ona żywą, świadomą swoich zadań siłą polityczną, dopóty jej stanowisko w sprawach tej części kontynentu będzie w znacznym stopniu decydujące. Dopiero z upadkiem naszej politycznej i militarnej prężności, sytuacja uległaby zasadniczej zmianie.

Bliższa analiza paktu sowiecko-francuskiego, w szczególności jego strony wojskowej, wykazuje, o ile, w przeciwieństwie do niego, mocne i naturalne podstawy posiada nasze przymierze z Francją. Dla obu stron jest ono nieuniknionem następstwem ich geopolitycznego i strategicznego położenia, wobec czego każde inne rozwiązanie jest sztuczne i mało skuteczne.

Wyjątkowe stanowisko Polski w Europie wschodniej, jej obszar i zaludnienie, nakładają na politykę polską szczególne zadania. Musi ona, zachowując ścisły sojusz z Francją, jako swój kamień węgielny, szukać własnych dróg i własnych przeznaczeń. Obok systemu francuskiego, istniejącego już w Europie środkowej i wschodniej, musi powstać system polski, ściśle z nim sharmonizowany, ale zachowujący swoją niezależność. Polityka naszego sprzymierzeńca musi być oparta na lojalnem przestrzeganiu interesów narodowych jednej i drugiej strony i na głębszem zrozumieniu całokształtu polityki obu państw. W tym zakresie nasze kraje mają jeszcze wiele do zrobienia i należy życzyć sobie, aby zadaniom tym sprostały jaknajlepiej.

Dziś pewnem już jest, że w miarę zachodzących w Europie gwałtownych przemian, w miarę zmierzchu polityki genewskiej i upadku prób organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, znaczenie przymierza polsko - francuskiego wzrasta i staje się coraz widoczniej żywym, bezspornym walorem polityki obu krajów.

Uderz w stół
nożyce się odezwą!

Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu wypuściła w świat wydawnictwo, które zapewne zdobędzie sobie dużą popularność w całem społeczeństwie polskiem. Są niem arkusze, ozdobnie wydane, na których rodzice mają wypisać dla swych dzieci dane, dotyczące ich rodziny. Arkusze te zawierają rubryki, dotyczące przodków (rodziców, dziadów, pradziadów, prapradziadów i t. d., do szóstego pokolenia wstecz) i to nietylko w linji ojcowskiej, lecz również i „po kądzieli", dzięki czemu na arkuszu w rubryce przodków pierwszego stopnia, to jest rodziców, są tylko dwa pola do wypełnienia, natomiast w rubryce przodków szóstego stopnia t. j. pra-pra-prapradziadów, jest tych pól aż 64. Obok tego arkusz zawiera rubryki: rodziców chrzestnych danego dziecka, księdza który je chrzcił, rodzeństwa, wybitniejszych członków rodziny i bocznych linij, a wreszcie ważniejszych dat i dokumentów rodzinnych.

Arkusze te są przeznaczone dla ludzi wszystkich stanów. Nie mają na celu pomagać snobizmowi szlacheckiemu, lecz ułatwiać pielęgnowanie uczuć rodzinnych. Wydawcy powołują się na przykłady niektórych, chłopskich rodzin na Zachodzie, które przechowują dokumenty rodzinne na przestrzeni 300 i 400 lat i wyrażają pragnienie, by również i w Polsce nauczono się cenić tę tak ważną formę więzi społecznej, jaką jest tradycja rodzinna, oraz nauczono się wspomnienia o przeszłości rodziny pieczołowicie przechowywać.

Zdawałoby się, że nie sposób jest znaleźć Polaka, któryby jak najszerszemu rozpowszechnieniu się wydawnictwa księgarni Św. Wojciecha był przeciwny. Ale, jak się okazuje, są w Polsce ludzie, których program docekania przeszłości polskich rodzin głęboko zabolał. Feljetonista „Kurjera Porannego", podpisany kryptonimem „Igrek", pisze:

„Celowość takiego pomysłu niełatwo uzasadnić. Toteż pismo, reklamujące te osobliwe laurki, sprzedawane tylko po złotemu, wynajduje dość skomplikowane argumenty, aby zachęcić dziatwę polską do korzystania z pomysłu księgarni Św. Wojciecha. Ma więc taka laurka, zastępująca księgę rodową, umacniać spoistość rodu, ale również ma być pomocą w wyszukiwaniu różnych dokumentów rodzinnych w sprawach np. spadkowych.

Ma wzmacniać poczucie narodowe i służyć pomocą w wyszukiwaniu krewnych. Przez uwidocznienie zasług rodu wobec kraju podnosić będzie dziecko polskie na duchu".

Dziennik sanacyjny nie może zrozumieć celu tej ankiety, którą uważa za niepożądaną:

„Jaki cel może mieć owo szczepienie rodowego snobizmu wśród najszerszych warstw? Na co komu potrzebne takie naśladowanie wzorów bliskiego zachodu, gdzie propaganda ksiąg rodowych ma swoją literaturę propagandową i ma również pewne, ale zupełnie lokalne, uzasadnienie w tchnącej duchem głębokiego średniowiecza mistyce narodu i rasy.

Ex occidente lux niezawsze jest światłem, które rozprasza mroki. Chyba, że chodzi tu o złotówki od „polskich dzieci". Wówczas wszystko jest jasne".

A więc mamy tu nietylko krytykę, nietylko irytację, lecz nawet insynuację, że — chodzi tu jedynie o „złotówki".

Możnaby nie zrozumieć — co jest powodem tej irytacji i złości, gdyby się nie wiedziało, jakie żywioły skupiają się wokół „Kurjera Porannego". Dziennik ten jest organem swoistej warstwy społecznej, jaką stanowią polsko - żydowscy mieszańcy. Ludzie, którzy chcą uchodzić za Polaków, ale posiadają poważniejszą przymieszkę krwi żydowskiej, z natury rzeczy skłonni są na przeszłość swej rodziny spuścić zasłonę, to też budzenie się w kraju ruchu, polegającego na odgrzebywaniu i pielęgnowaniu tradycyj rodzinnych, jest dla tych ludzi bardzo niewygodne i niemiłe.

„Uderz w stół — nożyce się odezwą" — to jest jedyne logiczne wyjaśnienie niezrozumiałego napozór wystąpienia p. Igreka.

NOWOŚCI WIOSENNE
KOSZUL — damskich, męskich. KRAWATÓW
TRYKOTAŻY pończoch, skarpet
BIELIZNY STOŁOWEJ
w wielkim magazynie
K. CZEKAY
92 MARSZAŁKOWSKA 92
tel. 960-43
Przyjmujemy czeki.

Tako rzecze — Szalom Asz!

W żydowskim dzienniku „5-ta Rano" (nr. 89) ukazało się coś w rodzaju wywiadu z głośnym pisarzem żydowskim, Szalom Aszem. Szalom Asz, bawiąc w Palestynie, zaszedł w Tel-Awiwie do sądu, aby przysłuchać się rozprawie, w której „złodziej jest Żydem, poszkodowany Żydem, prokurator Żydem, adwokat Żydem, sędzia Żydem, a wszyscy razem mówią po hebrajsku". Przyłapał go tam reporter jerozolimskiego, hebrajskiego dziennika „Doar Hajom" i odbył z nim rozmowę, którą obecnie warszawski brukowiec żydowski przedrukował.

Pogawędka tel-awiwska żargonowego literata z hebrajskim dziennikarzem w kuluarach żydowskiego sądu byłaby dla polskiego czytelnika mało ciekawa, gdyby nie jeden w niej charakterystyczny, a nie dla gojowskich uszu z pewnością przeznaczony wywód:

— „Żyd, — powiada Asz — nie może zrozumieć, jak inny Żyd może mu zrobić coś złego; Żyd wymaga od innego Żyda litości — bo przecież wszyscy jesteśmy litościwi...

Opowiem — powiada dalej — o wypadku, który zdarzył się w Warszawie; jadę pewnego dnia w tramwaju, czytam gazetę, a nagle — czuję obcą rękę w kieszeni... Pan rozumie? Poczułem instynktownie... Patrzę — grom z jasnego nieba! — obca ręka tam „pracuje"...

„Zrozumiałem, że chwyciłem tę zbrodniczą rękę i chciałem ją oddać stróżowi bezpieczeństwa, aby ją nauczył dobrego zachowania — zakraść się do obcej kieszeni bez pozwolenia właściciela!

— Ale w tej chwili otworzył złoczyńca usta i powiedział po żydowsku: Panie, ja jestem Żydem... *A jeśli jest Żydem — kończy Asz z uśmiechem — wobec tego jestem zmuszony uwolnić go, jakkolwiek jest złodziejem".*

Pan Szalom Asz przyłapał warszawskiego, żydowskiego kieszonkowca na gorącym uczynku. Ale nie spostrzegł się, że i sam dał się na gorącym uczynku przyłapać. Na gorącym uczynku stosowania odmiennych wymagań etycznych i odmiennych zasad postępowania wobec Żyda, niż wobec nieżyda.

Cóż powiedzieć o tem uwolnieniu złodzieja, dlatego tylko, że jest Żydem? „A jeśli jest Żydem — wobec tego jestem „zmuszony uwolnić go, jakkolwiek jest złodziejem". „Jestem zmuszony". Zmuszony przez co? I przez kogo?

Chyba nie przez co innego, tylko przez przymus wewnętrzny, wynikający z zakorzenionych w duszy pojęć o moralności i honorze. Nie wolno zadenuncjować swojego wobec obcych! Nie wolno oskarżyć Żyda przed gojami! Gdy „antysemici" twierdzą, iż etyka żydowska dopuszcza inne traktowanie Żyda, a inne nieżyda, to ze strony żydowskiej zarzuca im się fałsz i oszczerstwo. Ale chyba świadectwo Szaloma Asza jest w tej sprawie świadectwem niepodejrzanem?

— „Jestem zmuszony wypuścić złodzieja, ponieważ jest Żydem", chociaż mam do niego urazę, bo gospodarował w mojej kieszeni. A jeżeli gospodarował w kieszeni cudzej? Czy także „jestem zmuszony" go uwolnić? Przyjdzie mi to tem łatwiej, że osobistej szkody na tem nie ponoszę, bo „gospodarka" odbywa się w cudzej kieszeni.

A teraz ustalmy jeszcze — co to jest złodziej? Chyba złodziejem jest nietylko ten, co w tramwaju wsuwa rękę do cudzej kieszeni? Bankier, który wypuszcza akcje towarzystwa, skazanego na niechybne bankructwo i „nabiera" na te akcje rzesze naiwnych biedaków, szukających lokaty swoich oszczędności — to chyba także złodziej? Fabrykant, który ubezpiecza swą fabrykę powyżej wartości, a potem urządza w niej pożar — chyba także? I kupiec, który zaprawia swój towar szkodliwemi, a taniemi domieszkami również? I tak samo lekarz, który wmawia swemu klijentowi chorobę i namawia go na niepotrzebną, a kosztowną kurację? I dostawca wojskowy, który dostarcza żołnierzom mięsa nadpsutego i złego sukna. I adwokat, który namawia klijenta na wszczęcie procesu, niechybnie mającego się skończyć przegraną? I literat, uczony, kompozytor, wynalazca, popełniający plagjat? I minister, w pertraktacjach z obcem państwem sprzedający interesy swego kraju za korzyści, które sam odniesie? I importer, omijający przepisy celne, uprawiający zwykły przemyt, albo stosujący „szwindle" przy korzystaniu z taryf ulgowych? I przedsiębiorca, popełniający nadużycia podatkowe? I wielu, wielu innych?

Czy w tych wszystkich wypadkach, jeśli winowajca jest Żydem, inny Żyd, wiedzący o jego występku, również „zmuszony" jest uwolnić go, jakkolwiek jest złodziejem?" Zmuszony jest zaniechać oddania winowajcy w ręce — gojowskiej — sprawiedliwości?

A jak ma postąpić Żyd, do którego zawodowych obowiązków należy tępienie przestępstwa? Jak ma postąpić wobec złodzieja - Żyda żydowski członek komisji rewizyjnej w organizacji społecznej, żydowski członek rady nadzorczej w spółce akcyjnej, żydowski rewident ksiąg w korporacji buchalterów. Jak ma postąpić Żyd-urzędnik, stojący na straży prawa? Czy ma się oprzeć „litościwemu" przykładowi Szalom Asza?

Wszystko to są kwestje bardzo ważne! Ważne zwłaszcza w tych krajach, w których wszyscy obywatele bez względu na narodowość i wyznanie (a więc i Żydzi), mają równe prawa.

Rozmowa z p. Aszem zakończyła się w sposób następujący:

— „To jest ważny problem — ściska mi rękę. — Można dużo o tem mówić, a jeszcze więcej pisać".

To prawda. Skoro p. Asz może dużo na ten temat mówić i pisać — może odpowiedziałby nam i na powyższe pytania? Ale obawiamy się, że tego nie uczyni.

PRZY HEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWĘDZENIE, PIECZENIE BÓLE, GUZY)
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"
GĄSECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

Najkorzystniejsze źródło zakupu
HERBATY, KAWY, KAKAO
Na miejscu palarnia. Własny import herbaty
WINA, WÓDKI, LIKIERY
T. MARZEC Marszałkowska 89 i Mazowiecka 5

PRZEGLĄD PRASY

CZY ANTYSEMITYZM PRZESZKADZA SOJUSZOWI POLSKI Z FRANCJĄ?

„Nasz Przegląd" nawraca do niezręcznego artykułu p. Chasteneta w „Temps'ie", zawierającego m. in. radę dla Polski, by w interesie porozumienia z Sowietami, zrezygnowała z akcji przeciwżydowskiej u siebie w domu. Nazwaliśmy ten wyskok p. Chasteneta „bzdurstwem" tylko ze względu na poważne pismo, w jakiem się pojawił, w gruncie rzeczy bowiem zasługuje on na dużo drastyczniejsze określenie. Jakąkolwiek dyskusję co do meritum tej „rady" wykluczamy. Polska obecna nie jest bowiem jakąś Abisynją, by kupowała przyjaźń czy sojusz sąsiadów za cenę swej niezawisłości politycznej i swego honoru. Politykę wewnętrzną prowadzimy taką, jaką uważamy za korzystną dla Polski, bez względu na to, czy się ona Sowietom, Francji lub Niemcom podoba lub nie podoba. Nie mieszamy się do spraw wewnętrznych żadnego z sąsiadów.

Okazuje się z artykułu „Nasz. Przeglądu", że Żydzi takie mieszanie się obcych w nasze sprawy domowe (na drodze oficjalnej lub prywatnej), widzieliby bardzo chętnie. Oczywiście tylko wtedy, gdyby ta interwencja miała na celu stłumienie w Polsce antysemityzmu. P. Hirschornowi nie przypada jedynie do smaku interwencja Sowietów, **wolałby interwencję Francji.** Nic w tem dziwnego, obecny rząd francuski, w którym zasiadają m. in. pp. Stern i Mandel, cieszy się wielką sympatją żydostwa.

„Nie w imieniu Rosji — pisze pan H.— lecz *w imieniu Francji należałoby powiedzieć, że antysemityzm jest niepożądany.* Przeciwko Rosji sowieckiej istnieje w Polsce tyle podejrzeń i niechęci, że przemawianie w jej imieniu w obronie Żydów może nam, Żydom, więcej zaszkodzić, niż dopomóc. Zupełnie inaczej sprawa wyglądałaby, *gdyby inicjatywę porozumienia polsko - żydowskiego podjęła Francja.* Byłoby to tem łatwiejsze, ileże u nas istnieje paradoks, że największymi antysemitami są frankofile polscy — endecy. Takiego stanu rzeczy niema obecnie w żadnym kraju".

Jeśli antysemityzm nie przeszkadza „endekom" być głównymi zwolennikami sojuszu z Francją, to dlaczego Francja miałaby domagać się stłumienia tego antysemityzmu? Taka interwencja wzniecilaby chyba tylko niechęć a nie wzrost sympatji do Francji. A może Francji dzisiejszej przeszkadza nasz antysemityzm w utrzymywaniu sojuszu z Polską? **O to nie ma najmniejszej obawy.** Francuzi są zbyt wielkimi realistami w polityce i pielęgnują dzisiaj przyjaźń z antydemokratycznym faszyzmem włoskim i z despotyzmem sowieckim równie chętnie, jak przed wojną entuzjazmowali się do caratu, mimo jego antysemickiej polityki i mimo pogromów, urządzanych przez rosyjską biurokrację.

JESTEŚMY FRANKOFILAMI

Aby uzasadnić potrzebę mieszania się Francji do spraw naszych, p. Hirschhorn, zapominając, że nazwał antysemitów polskich frankofilami, pisze o kilka wierszy dalej, że

„najwięksi antysemici, grupujący się dokoła „Dziennika Narodowego", skłaniają się niedwuznacznie ku germanofilstwu. choć jeszcze do niedawna uważali Niemcy za odwiecznego, dziedzicznego wroga Polski. Niewątpliwie, że miarodajne koła francuskie utrzymują kontakt z frankofilami polskimi, jeżeli więc uważają, że antysemityzm polski — pośrednio lub bezpośrednio—druzgocze cały system polityki europejskiej zainicjowany przez Francję, to w jej imieniu, a nie w imieniu Sowietów powinny one, te koła francuskie, oddziaływać na Endecję".

Teraz już sami nie wiemy, czy w oczach p. Hirschhorna jesteśmy „frankofilami", czy „germanofilami"... Załatwimy tę rozterkę duchową p. Hirschhorna, cytując z wczorajszego „Warsz. Dzien. Nar." jedno zdanie:

„Obozem *najbardziej i najkonsekwentniej frankofilskim* w Polsce jest *Obóz Narodowy*, powtarzam z całem poczuciem odpowiedzialności — frankofilskim, to znaczy, jeśli jakiekolwiek interesy poza interesami polskiemi nas obchodzą, to w pierwszym rzędzie interesy Francji, z którą wiąże nas wszystko — zarówno rozum jak uczucie".

Sprawy te są zupełnie jasne, musieliśmy jednak niemi się zająć, gdyż „Czas" i „Nasz Przegląd" wysnuli z naszego spokojnego milczenia o artykule „Temps'a" wnioski dziwaczne i nieuzasadnione.

KONCERTY W STOLICY

Wieczór Paderewskiego
w Konserwatorjum

W poniedziałek odbyła się w sali Konserwatorjum kolejna, siedemnasta w tym roku, produkcja uczniowska, której program złożony był wyłącznie z utworów Ignacego Paderewskiego. Produkcją tą siły profesorskie i uczniowskie Konserwatorjum złożyły hołd wielkiemu muzykowi, który przed laty sam był uczniem tej uczelni, tutaj zbierał pierwsze dowody uznania, tutaj miał pierwszą posadę profesorską i stąd wyruszywszy w świat szeroki stał się sławny, wielki.

P ogram wieczoru poniedziałkowego, acz niezbyt obszerny, ułożony był w sposób, dający pojęcie o zasadniczych rysach twórczości Paderewskiego . Z dzieł fortepianowych usłyszeliśmy wielkie, mało znane Warjacje Es-moll; muzyka kameralna reprezentowana była przez sonatę A-moll na skrzypce i fortepian, a szereg pieśni (sześć) mówił nam o wokalnej twórczości mistrza.

Warjacje Es-moll odbiegają znacznie charakterem swym od popularnych warjacyj A-dur i A-moll. Obserwujemy tutaj znacznie większe skupienie myśli i woli twórczej; widzimy bogactwo pomysłów figuracyjno-rytmicznych, śledzimy z uwagą przeprowadzenie linji konstrukcyjnej od tematu przez wszystkie warjacje aż do fugi. Nie wahamy się też dzieła tego nazwać mistrzowskiem zwłaszcza w sensie wyzyskania formy warjacyj i użycia środków fortepianowych.

Utwór ten grała p. J. Szamotulska, uczenica prof. M. Kimontt - Jacynowej. Młoda pianistka, — ponieważ posiada ładne brzmienie i dość duży ton, włada swobodnie techniką rozwiniętą wszechstronnie, zdolna jest do skupienia duchowego, a ponadto ma smak dobry — umiała doskonale opanować trudne dzieło i oddać je w formie, godnej dojrzałego artysty.

Drugi kapitalny utwór Paderewskiego, dobrze znana sonata skrzypcowa, znalazła muzykalnych, dobrze przygotowanych wykonawców w osobach pp. I. Garzteckiej (pianistka z klasy prof. Jacynowej) i T. Liesego (skrzypek, uczeń prof. Jarzębskigeo).

Trzy pieśni: „Dudarz", „Polały się łzy" i „Tylem wytrwał" śpiewała p. Adamczykówna, dając dowód dość już poważnej kultury wokalnej. Trzy inne pieśni: „Naguère" (wybitnie wartościowa), „Szumi w gaju brzezina" i „Moja pieszczotka" wykonała p. Szczygłówna niewątpliwie z wyrazem, ale z nieco mniejszem wgłębieniem się w treść utworu .

Dodać trzeba, iż p. Adamczykówna należy do klasy prof. Kozłowskiego, a p. Szczygłówna jest uczenicą prof. Sankowskiej .

W. S.

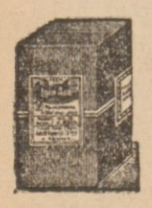

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE" kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Odkrycie nieznanych dzieł Holbeina

W Frankfurcie nad Menem odnowiono dawny kościół podominikański, znajdujący się w sercu dzielnicy staromiejskiej. Przeznaczony on będzie częściowo na muzeum, częściowo na salę dla koncertów muzyki kościelnej. Budynek ten był przez długie dziesiątki lat składem towarów. Przy porządkowaniu budynku odkryto ołtarz, złożony z 7-miu części (ósma zaginęła), przedstawiający Mękę Pańską. Przy powierzchownem oczyszczeniu rozpoznano, że jest to dzieło Holbeina starszego, który ołtarz ten malował u OO. Dominikanów w roku 1500 — 1502. Ołtarz przeniesiono do miejskiego „Instytutu Sztuki im. Städela", gdzie artysta - malarz Emil Gies i dyrektor Instytutu dr. Wolters ołtarz ten wspaniale odnowili. Dzisiaj jest on najcenniejszym klejnotem frankfurckich dzieł sztuki.

ZIOŁKA PRZECIWARTRETYCZNE POLECA APTEKA J. GESSNERA AL. JEROZOLIMSKIE 11 - DO NABYCIA W APTEKACH

Wystawa prac harcerzy-plastyków

W niedzielę otwarto wystawę prac harcerzy i plastyków, mieszczącą się w lokalu oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Warszawie. Na wystawie mamy prace 16-u plastyków, związane tematycznie z folklorem różnych dzielnic Polski. Wł. Czarnecki wystawia obrazy Huculszczyzny, Kowalski Lucjan i Modzelewski Roman obrazki z warszawskiego Powiśla, Budecki Gwidon — charakterystyczne widoki Kazimierza nad Wisłą, Obrębowski Wacław i Florjan Kamiński pejzaże z Grodzieńszczyzny, Huculszczyzny, dalej Powalisz Stanisław — witraże, rodzeństwo Stanisław i Zofja Hiszpańscy — ilustracje do piosenek ludowych, Karol Dybowski i Władysław Ankiewicz — akwarele, Władysław Fola — pejzaże i t. d.

Z inicjatywy Koła Harcerzy Plastyków w Polsce powstało w r. 1932 Międzynarodowe Stowarzyszenie Skautów - Plastyków, do którego należą obecnie harcerze - plastycy z 10 państw. W sierpniu r. b. odbędzie się w Polsce I-y Międzynarodowy Obóz Plastyków - Skautów. Goście zagraniczni zwiedzą Śląsk, Beskidy, Huculszczyznę. Do obozu tego zgłosili udział harcerze z 10 państw. W październiku r. b. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowa Wystawa prac skautów - plastyków. Gromada harcerzy - plastyków buduje na Huculszczyźnie w Żabiem własne osiedle, które zostanie wykończone i oddane do użytku jeszcze w roku bieżącym.

PUSZCZE POLSKIE

F. A. Ossendowski. Puszcze polskie. Poznań 1936, str. 236. Wydawnictwo Polskie (R. Wegner).

W wydawanej przez R. Wegnera, słynnej już kolekcji „Cuda Polski", ukazał się dziewiąty z rzędu tom p. t. „Puszcze polskie". Opracował go F. A. Ossendowski, który w tymże zbiorze tak pięknie opisał Polesie. Poświęcenie osobnego tomu puszczom, konieczne było już chociażby dlatego, że są to przecież największe z zachowanych puszcz w Europie. Ten wzgląd usprawiedliwia odstąpienie od dotychczasowego sposobu obejmowania w „Cudach Polski" jednej dzielnicy lub miasta, a opisanie różnych ziem puszczańskich. Ossendowski nie miał łatwego zadania, objąć musiał cztery wielkie kompleksy puszcz mazowieckich, słusznie widząc w nich resztki potężnego, naturalnego wału obronnego Rzeczypospolitej od wschodu i północy. Rozdział wstępny poświęcił dawnym puszczom, poczem zajął się kolejno: puszczą augustowską, knyszyńską, białowieską oraz puszczą zieloną i białą. Ten „zielony pancerz" puszcz odegrał przecież w dziejach naszych, nawet najnowszych, bo w wojnie z Bolszewikami, rolę zbyt mało dotąd docenianą. Autor nie tylko każdą z opisywanych puszcz sam dobrze zwiedził, przejechał i poznał, ale zebrał również ogromną literaturę dotyczącą puszcz, i zgrabnie ją wyzyskał. W rozdziale o Łowiectwie w puszczy białowieskiej wspomina autor wprawdzie o poemacie Hussowczyka „Pieśń o żubrze" z XVI wieku, szkodą jednak, że nie przytoczył jej niezmiernie ciekawych fragmentów w przekładzie Kasprowicza. Nie potrzeba wiele mówić o tem, jak zespolona z tekstem jest szata ilustracyjna książki. Do tego już nas w „Cudach Polski" Wegner przyzwyczaił. Setki wklęsłodrukowych doskonałych ilustracyj, wśród których obok wspaniałych zdjęć Bułhaka, mamy reprodukcję ze zbiorów Tow. Krajoznawczego, Gabinetu rycin, Biura Inwentaryzacyjnego zabytków i t. d., świetnie uzupełnia tekst Ossendowskiego. Wielobarwna okładka Sichulskiego niezbyt się wszakże nadawała do tego tomu. Wydawnictwo Polskie zapowiada jako tom najbliższy „Huculszczyznę" również w opracowaniu Ossendowskiego. Czytelnicy dopominać się powinni, ażeby w „Cudach Polski" dano im tom o Krakowie, skoro Warszawa,, Lwów i Wilno znalazła już i doskonałych autorów oraz tak świetną realizację typograficzną. (g)

Wieczór polsko-bułgarski

W dniu 5 b m. w pięknie udekorowanej flagami polskiemi i bułgarskiemi sali w Kamienicy Książąt Mazowieckch na Starem Mieście, odbył się uroczysty wieczór polsko-bułgarski, zorganizowany przez Zw. Słowiański. Sale wypełnione były przedstawicielami licznych organizacyj społecznych, kolonji bułgarskiej w Warszawie i t d. Zebranie zagaił mjr. Antoni Bogusławski, który naszkicował w pięknych słowach najważniejsze momenty zbliżenia polsko - bułgarskiego, podkreślając m. in. wielkie zasługi, położone na tem polu przez p. Franciszka Karpińskiego, który zorganizował w r. 1924 polski pociąg - szpital dla Bułgarji, a następnie akcję pomocy stypendjalnej dla młodzieży bułgarskiej, studjującej w Polsce Obecnemu na sali p. Karpińskiemu zgotowano serdeczną owację, przyczem imieniem studentów bułgarskich p. Teodorof wręczył mu książkę bułgarską z dedykacjami, a p. Stańczo Kiselkow przemówił w imieniu literatów słowiańskich w Sofji. Po serdecznem przemówieniu p. Karpińskiego nastąpiły produkcje artystów Reduty p. Szaniawskiej i p. Świderskiego, tudzież studenta bułgarskiego p. Teodorowa, którzy deklamowali poezje bułgarskie w tłumaczeniu p. Bogusławskiego i w oryginale oraz odczytali nowelę Wazowa.

Nastąpiły piękne produkcje artysty - skrzypka Stańczo Kiselkowa, który odegrał szereg własnych kompozycyj na tematy bułgarskie. Na zakończenie przemówił wiceprezes Zarządu Głównego Związku Słowiańskiego prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, który podziękował serdecznie wykonawcom i przedstawił obecnym stan akcji Związku Słowiańskiego około organizacji masowych wycieczek mieszkańców Warszawy do Warny, ze względu na to, że Dom Wypoczynkowy w Warnie przeszedł świeżo na własność Zarządu Miejskiego w Warszawie.

NA ŚWIĘTA Mazurki, baby, ciasta Sękacze, torty i słodycze tylko z cukierni ZIEMIAŃSKIEJ

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

„Judasz" Rostworowskiego. — Dnia 8 bm. w Wielką Środę o g. 20,00 Teatr Wyobraźni wystawia sceny z wielkiego dramatu p. t. „Judasz" Karola Huberta Rostworowskiego. W roli tytułowej wystąpi znakomity artysta Ludwik Solski. Słuchowisko transmitowane będzie z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie.

Colette akademiczką. — Popularna pisarka francuska Colette została dzisiaj na uroczystem posiedzeniu Królewskiej Akademji Języka i Literatury Francuskiej w Brukseli przyjęta do grona akademików, na miejsce zmarłej przed niedawnym czasem hrabiny de Noailles. Na uroczyste posiedzenie Akademji przybyli członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego i literackiego. Tradycyjnym zwyczajem Colette wygłosiła mowę pochwalną ku czci swej znakomitej poprzedniczki, przypominając przyjaźń jaka ją łączyła.

Nowy wystawa w Zachęcie. — W małym salonie Zachęty przy ul. Królewskiej Nr. 17 otwarto wystawę obrazów znanego akwarelisty Macieja Nehringa.

KRONIKA TEATRALNA

Wiedeński zespół teatralny w Warszawie. — Po świętach wielkanocnych przybywa do Warszawy wiedeński zespół teatralny z Lili Darwas z Burgteatru i znanym artystą dramatycznym i filmowym, a zarazem autorem Hansem Jarayem na czele. Przedstawienia odbywać się będą w teatrze Polskim. Program wypełnią w dn. 15 i 16 sztuka Molnara „Wielka miłość", a w dn. 17 i 18 „Ping-Pong" H. Jaraya. Jaray znany jest w Warszawie z filmów, m. in. „Niedokończonej Symfonji" oraz jako partner Franciszki Gall.

ŻYCIE TEATRU

30-lecie pracy Zofji Sławińskiej. — Zofja Sławińska, ciesząca się wielką sympatją publiczności artystka Teatru Wołyńskiego, obchodziła jubileusz 30-lecia pracy scenicznej. Jubilatka rozpoczęła karjerę artystyczną w Towarzystwie Miłośników Sceny we Lwowie. W 1907 r. wystąpiła po raz pierwszy na scenie Teatru Miejskiego we Lwowie pod dyrekcją T Pawlikowskiego, gdzie pracowała pod wytrawnem kierownictwem Solskiego, Pawlikowskiego i Nowackiego. Kolejne etapy karjery Zofji Sławińskiej prowadziły poprzez sceny Teatru Małego w Warszawie pod dyr. M. Gawalewicza, teatrów w Łodzi, Poznaniu. Bydgoszczy, pod dyr. Siemaszkowej, potem Karbowskiego i Biernackiego, w Lublinie pod dyr. Grodnickiego. Reduty Osterwy z siedzibą w Wilnie, do Teatru Wołyńskiego im. Juljusza Słowackiego, w którym pracuje od drugiej połowy 1930 r. do chwili obecnej. Z równem powodzeniem grywała role liryczne, salonowe, dramatyczne. charakterystyczne, a nawet tragiczne. W dniu jubileuszu 30-lecia pracy scenicznej Zofja Sławińska wystąpiła w roli tytułowej w sztuce Bus-Fekete'go p.t. „Trafika pani generałowej".

KRONIKA MALARSKA

Odkrycie obrazu Holbeina. — W kaplicy w Bad Oberdorf w Górnej Bawarji odkryto obraz, który jak stwierdzili rzeczoznawcy, jest dziełem Holbeina starego. Obraz przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus. Obraz ten, który uchodzić może za jedno ze znakomitszych dzieł mistrza, przekazany został kościołowi w Hindelang.

Fałszowanie obrazów Wlastimila Hofmana. — Jak donosi krakowska prasa, na wystawie jednego ze sklepów z obrazami zauważono obraz, podpisany przez Wlastimila Hofmana, który powiadomiony o tem stwierdził, że jest to falsyfikat i skierował sprawę do sądu. W związku z dochodzeniem w tej sprawie zostaną prawdopodobnie odkryte źródła całego szeregu falsyfikatów, jakie się w ostatnich czasach ukazały na terenie Krakowa.

KRONIKA KULTURALNA

Książki polskie zabronione w Czechosłowacji. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Pradze, odebrało prawo dowozu do Czechosłowacji i zakazało rozpowszechniania na terenie państwa następujących wydawnictw polskich: Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich i powszechnych", wydany w Warszawie; Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich", wydany w Warszawie; Eugenjusz Romer: „Powszechny atlas geograficzny", wydany we Lwowie — Warszawie; Stanisław Pawłowski: „Geografja Polski", wydane we Lwowie — Warszawie.

ZE ŚWIATA

Leczenie ciszą. — W uzdrowisku Blankenburg w Turyngji położono uroczyście kamień węgielny pod t. zw. „Silentarium", czyli gmach ciszy. Gmach będzie zbudowany w ten sposób, że wszystkie drzwi i okna będą się zamykać i otwierać bez szelestu, każdy pokój będzie izolowany etc. „Silentarium" przeznaczone ma być dla pracowników umysłowych.

Osobliwości przyrodnicze. Do swego rodzaju osobliwości przyrodniczych naszego wybrzeża należą przepiękne głazy narzutowe, rozsiane w całym byłym powiecie puckim, przedewszystkiem w lasach koło Domatowa i Domatówka, jak również pomiędzy Jastrzębią Górą a przylądkiem Rozewskim. Są to przeważnie granity szwedzkie i finlandzkie naniesione z północy przez lodowce. Do najwspanialszych należą kamień djabelski pod Odargowem koło aźrnowca i Świecina, następnie potężne głazy pod Puckiem, Chłapowem, Zagórzem i Przetoczynem koło Wejherowa. Niektóre głazy rozmiarami dochodzą do wielkości skromnej chaty. Większość tych przepięknych okazów znajduje się pod ochroną i stanowi najbardziej atrakcyjne widoki dla turysty.

Co to są „Grebi"? — Kaszubi dzielą się na kilka grup, odrębnych jedynie dialektem, a czasami i psychiką, te grupy jednak można podzielić na dwa wielkie odłamy, a mianowicie Kaszubów północnych, których nazywa się „Grebi", to jest grubi, oraz południowych Feinkaszubi, którzy już więcej „polaszą" to znaczy, że mowa ich zbliżona jest do literackiej mowy. Feinkaszubi tworzą granicę z kociewiakami zamieszkującymi okolice dzisiejszego powiatu starogardzkiego. Kaszubów nadmorskich nazywają też Belokami. Nazwa ta pochodzi stąd, że Kaszubi nadmorscy nie używają słowa „było", lecz „belo".

Święta za pasem! Już czas kupić WÓDKI i LIKIERY „Rektyfikacji Warszawskiej"

Kiedy ukończy się Bibljotekę Jagiellońską?
Stracony rok budowlany

Jak wynika ze sprawozdania, ogłoszonego przez Bibljotekę Jagiellońską za r. 1934/35, budowa Bibljoteki Jagiellońskie posunęła się w 1934 r. znacznie naprzód i gmach został wykończony w stanie surowym. Natomiast sezon budoklany 1935 r. został prawie w zupełności z różnych powodów stracony, chociaz oprócz dotacji budżetowej w wysokości 550.000 zł., przeznaczyło Ministerstwo W. R. i O. P. na budowę jeszcze miljon z 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjne. Przyśpieszenie budowy staje się z roku na rok coraz pilniejsze, tak, ze względu na rosnący w starej bibljotece brak miejsca, jak niemniej spowodu postępującego zniszczenia urządzeń ogrzewania centralnego i wodociągowych.

Dochody były bardzo szczupłe, bo dochodziły zaledwie do 100.000 zł. Wpływy pochodziły przeważnie z Funduszu opłat studenckich (77.000 zł.), około 8.000 zł. ofiarowała Fundacja Rockefellera z przeznaczeniem wyłącznie na konserwację rękopisów. W tych warunkach można było nabyć tylko 1104 tomów dzieł prenumerować 181 czasopism zagranicznych. Pewne uzupełnienie w dziełach naukowych i w obcych czasopismach otrzymuje Bibljoteka z darów instytucyj i osób prywatnych z zagranicy i z kraju, ale dary te, jakkolwiek nieraz cenne, niemniej jednak przeważnie przypadkowe, nie mogą przyczynić się do zwiększenia wartości zbiorów nietyle pod względem ilościowym, jak jakościowym, nie mogą zastąpić planowego powiększenia zbiorów przez planowy i systematyczny zakup nowości. Spośród ofiarodawców zagranicznych należy wymienić przedewszystkiem rząd francuski, Ligę Narodów, Fundację Carnegiego i długi szereg uniwersytetów, spośród krajowych — najcenniejszy dar złożył, jak corocznie, Stanisław Badeni, dar tembardziej wartościowy, że nabyty według wyboru Bibljoteki. Trzeciem źródłem nabytków jest egzemplarz obowiązkowy druków, wydanych w Polsce, dostarczany przez zakłady typograficzne. Stanowi on w Bibljotece bardzo poważną pozycję, gdyż tą drogą zwiększyły się zbiory o 5334 tomów dzieł i broszur oraz o 1299 czasopism.

Ogólny stan zbiorów przedstawia się następująco: druków 609.130, inkunabułów 3020, rękopisów 6793, dyplomów 460, rycin 19.536, map 4540, nut 6874

Frekwencja osób, korzystających z Bibljoteki utrzymywała się na poziomie poprzednich lat. We wszystkich czytelniach pracowało około 1700 czytelników, odwiedzin było 47.215. Znaczna była liczba uczonych zagranicznych, którzy badali przeważnie zbiory rękopisów i druków.

Na Dyngus Przemysławka woda kolońska o znanej doborowej jakości oryginalna tylko firmy Henryk Żak Poznań

Prace nad polskim słownikiem łowieckim. Znaduje się obecnie w przygotowaniu Polski słownik łowiecki. Dotychczas jedynym słownikiem była praca księdza Niedbyły. Nowy słownik opracowany będzie przez Kolegium, wyłonione przez Polski Związek Stow. Łowieckich, złożone z fachowców łowieckich i lingwistów.

WYSTAWY WARSZAWSKIE

„Warszawa w obrazach" — W Tow Zachęty Sztuk Pięknych, czynione są przygotowania do wystawy p. n. „Warszawa w obrazach", której otwarcie nastąpi za 3 tygodnie. Ostatni termin nadsyłania prac na tę wystawę upływa z dniem 14 kwietnia.

Żydowsko-ziemiański sojusz

w powiecie przemyskim

Przemyśl, w kwietniu.

Zamiast słów podajemy fakty:

I. W miejscowości Nienadowa pow. przemyskiego jest gorzelnia, własność hr. Mycielskiej, wydzierżawiona przez zarząd dóbr p. Wołkowickiemu, który ze swej strony uznał za stosowne zatrudnić w charakterze gorzelanego Żyda, Szymona Grubera. Od niejakiego czasu w Dynowie i okolicy ukazywał się w sprzedaży tajny spirytus po zniżonej cenie 5 zł. za litr, gdy cena monopolowa wynosiła 9 zł. Funkcjonarjusze lotnej bryg. kontr. skarbowej w osobach: komisarza Piotra Krawca, podkomisarza Stefana Żyrka, oraz rewidentów Wł. Grochowicza i Marjana Uchańskiego, przeprowadzając wywiad, natrafili na ślady, które prowadziły do gorzelni w Nienadowej.

Pewnego dnia przyłapano gorzelanego Żyda Grubera, wiozącego w dużej butli spirytus do Dynowa celem spieniężenia go w wyżej wymieniony sposób.

Doraźne, krótkie śledztwo zdołało ustalić, że drogą tą Żyd Gruber zdołał wywieść ponad 150 litrów. Dla informacji podkreślamy, że w Nienadowie pozostaje bez pracy fachowy gorzelany Polak.

II. Podobny wypadek miał miejsce w miejscowości Krukienice koło Mościsk, gdzie majątek i gorzelnia ks. Lubomirskiego, zostały wydzierżawione Żydowi Bonhardtowi. Kierownik gorzelni, oczywiście też Żyd Henryk Prinz zupełnie w podobny sposób sprzedawał spirytus, chowając pieniądze do własnej kieszeni, na co wpadli fukcjonarjusze lotnej bryg. kontroli skarbowej w osobach kier. Krawca Piotra oraz rewidenta Wł. Grochowicza, Stefana Głowackiego i Zb. Bara.

III. W miejscowości Hołubla pow. przemyskiego, został zlikwidowany jedyny w okolicy polski tartak ks. Sapiehy, obecnego posła na Sejm, który 5 czy 6 maszyn za 6 (sześć) tys. zł. sprzedał Żydowi Goldmanowi Emilowi, właścicielowi innego tartaku w sąsiednich Kunikowcach.

Żyd Goldman z nabytych maszyn odsprzedał jedną, za którą uzyskał sumę 6 tys. zł., czyli że pozostałe maszyny uzyskał od ks. pana za darmo. Wymieniony Goldman nie może się uskarżać na złe czasy w Polsce, jeśli zdołał sobie w krótkim czasie wybudować w sąsiedztwie tartaku murowaną kamienicę, założyć piekarnię, betoniarnię oraz założyć sklep.

Że poseł Sapieha jest protektorem Żydów, o tem pisaliśmy niejednokrotnie, obecnie podkreślamy, że likwidacji tartaku polskiego nie można nazwać czynem patrjotycznym, gdyż wymieniony Żyd Goldman otrzymał w „spadku" wszystkich katolickich klientów, którzy uprzednio korzystali z tartaku w Hołubli.

W ten sposób napełnia się kieszenie Żydów, którzy ze swej strony wyzyskują pracę robotników katolickich, zbijając na niej majątki! Czy tak postępować powinni polscy ziemianie?

Cognac J. & F. MARTELL

importowany tylko w oryginalnych butelkach

Żyd Tenenbaum denuncjował P. O. W.

Widawa, w kwietniu.

„Orędownik" donosi:

„W czasach wielkiej wojny Widawa nieduża osada, licząca około 3 tysięcy mieszkańców, leżąca w powiecie łaskim, była okupowana przez Austrjaków. Leżała ona tuż na pograniczu terenu, okupowanego przez Niemców, nad rzeką Widawką, dopływem Warty. Jak w szeregu innych miast, tak i w Widawie powstała tajna organizacja P.O.W. Otóż wspomniany Jankiel Tenenbaum, Żyd, postawił sobie za cel szpiegować członków POW i denuncjować ich przed władzami austrjackiemi. Na skutek tego denuncjacji władze austrjackie dokonywały szeregu rewizyj u członków POW. Nowakowskiego i Groblewskiego, a następnie aresztowały i osadziły ich w więzieniu w Piotrkowie Trybunalskim. Ofiarą „Fueka" padł również legjonista Stanisław Adamski, który, uciekając ze Szczypiorna, internowany przez Niemców, chronił się w Rogóźnie pod Widawą oraz w okolicy Widawy. „Fuek" wpadł na jego trop i oddał go w ręce Austrjaków.

Tak więc Żyd, Jankiel Tenenbuam, szpieg i konfident, pozostający na usługach żandarmerji austrjackiej i za jej pieniądze wsadzający Polaków do więzienia z chwilą ustąpienia okupantów pozostał w Polsce i w tej Polsce nieźle mu się obecnie powodzi. Sądząc, że nikt o tem się nie dowie, oraz, że to mu ujdzie bezkarnie, pozostał nadal w Widawie wśród tych, których za judaszowskie srebrniki sprzedawał. Dziś znów „Fuek" skwapliwie korzysta z sytuacji i zjada chleb polski, który zdobywa w sposób, niezgodny z etyką chrześcijańską. Polak, chcący prowadzić biuro próśb i podań, udzielać porad i załatwiać sprawy, musi mieć na to specjalne zezwolenie, Jankiel Tenenbaum, mieszkający w Widawie przy ul. Poniatowskiego 2, tego nie potrzebuje. Wszystko mu wolno. „Fuek", nie mając kwalifikacyj moralnych ani fachowych, załatwia wszelkie sprawy we wszystkich urzędach w Łasku i innych miastach okolicy Widawy, a liczni członkowie P.O.W. bardzo czule witają się z Tenenbaumem, mimo, iż ten kiedyś zdradzał ich Austrjakom.

— Dla Żydów z Widawy Tenenbaum jest wszystkiem. Jak oświadcza jego żona, to jest on „więcej, niż wójt, więcej, niż urząd skarbowy i sam starosta".

Czy tak ma być nadal?".

Zajścia antyżydowskie w Łodzi

„Nasz Przegląd" z wtorku donosi:

„W dniu wczorajszym miały miejsce wybryki antyżydowskie w Łodzi.

Mianowicie, w szeregu punktów miasta, a szczególnie na rynkach uwijali się agitatorzy endeccy, nawoływając do bojkotu gospodarczego przedsiębiorstw i kupców żydowskich.

Rozdawali przytem ulotki p. t.: „Nie kupuj u Żydów"!

Powiadomiona o tem policja zaaresztowała dwóch agitatorów: 25-letniego Marjana Skrobka (Młynarska 34) oraz 30-letniego Józefa Tojzanisa (Gazowa nr .7).

Pozatem policja kom. 12 zaaresztowała kilkunastu osobników za nawoływanie do bojkotu na rynku Leonhardta, Bałuckim rynku i na rynku Boernera.

Również wczoraj przy zbiegu ul. Łagiewnickiej i Bałuckiego rynku napadnięci zostali: 37-letni Josek Rozenberg (Łagiewnicka 8) i 30-letni Rachmil Epsztejn (Zawiszy 38).

Obaj oni odnieśli rany tłuczone czoła i twarzy.

Sprawcy napadu chuligańskiego zbiegli.

Ranni zostali opatrzeni przez Pogotowie Ratunkowe.

Na stację Pogotowia przyprowadzono również ciężko pobitego przez chuliganów 23-letniego Gedalję Jakubowicza, dorożkarza (Żabia 18).

Odniósł on kilka ran, zadanych tępem narzędziem.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia".

O system rządów

opartych o zaufanie narodu

Wielkie zebranie w Łodzi

W niedzielę, dnia 5-go kwietnia wielką salę przy ul. Senatorskiej, miejsce niedawnego, wielce niefortunnego zebrania socjalistów zapełnili po brzegi robotnicy, członkowie Stronnictwa Narodowego, w liczbie ponad 1500 osób. Na podjum zajęli miejsca prezesi wszystkich kół Str. Nar. w Łodzi. Zebranie prowadził wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Czernik.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych przewodniczący udzielił głosu kol. kapitanowi Grzegorzakowi, który wygłosił świetne, oparte na faktach przemówienie poświęcone komunizmowi. „Komunizm jest awangardą wojującego żydostwa — mówił prelegent — i dlatego to tak obecnie stara się działać, żydostwu bowiem strach do oczu zaglądał..."' Godzinne przemówienie kol. Grzegorzaka wypowiedziane ze znaną swadą wywołało żywy oddźwięk na sali.

Jako drugi mówca zabrał skolei głos kol. Bajkowski z Warszawy, który uprzytomnił zebranym, iż w Polsce mamy obecnie do czynienia z frontem antynarodowym, szerokim frontem, koalicją w skład której wchodzi sanacja, kapitalizm, t. zw „front ludowy" i międzynarodowe żydostwo. „Fakt powstania tej koalicji — podkreślił prelegent — jest tylko świadectwem naszej siły". Powołując się na statystyki, mówca wskazał, że w aresztowanych sztabach komunistycznych jest ponad 90 procent Żydów. A ilu ich padło w zajściach krakowskich?

Duże wrażenie wywołało krótkie przemówienie kol. Skrótkowskiej.

Mocne słowa kol. Zajączkowskiego zakończyły zebranie. Kol. Zajączkowski domagał się rozpisania nowych wyborów do łódzkiej Rady Miejskiej, któraby była wyrazicielką nastrojów i oblicza miasta.

Po długich oklaskach przewodniczący kol. Czernik odczytał tekst rezolucji.

„Zgromadzeni w dniu 5-go kwietnia 1936 r. na wiecu Stronnictwa Narodowego w Łodzi w liczbie 1500 uchwalają następujące rezolucje:

1) Żądają zmiany systemu rządzenia w duchu narodowym i rządów opartych o zaufanie narodu, realizujących całkowicie i bez kompromisów program państwa narodowego.

2) Żądają odżydzenia polskiej polityki oraz życia gospodarczego.

3) Żądają rozpisania wyborów do Rady Miejskiej i przestrzegania czystości wyborów.

4) Wzywają całe społeczeństwo Polskie wobec planowej pracy żydowskiego komunizmu dążącego do zniszczenia religji, państwa i narodu polskiego, do zorganizowania się pod sztandarami Stronnictwa Narodowego gdyż ono tylko jest dziś w Polsce jedyną siłą polityczną zdolną kierować państwem dla jego dobra i zapewnić mu lepszą przyszłość".

Rezolucja poparta dosadnemi słowami kol. przewodniczącego została przyjęta oklaskami entuzjastycznej aklamacji, poczem wszyscy powstali i wznosząc ręce w górę odśpiewali Hymn Młodych

Okrzykami na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego zebranie zakończono. Było ono potężną manifestacją, robotniczej, narodowej Łodzi, świadczącą, iż pomimo przeciwdziałania, ruch narodowy nietylko nie zanika, ale przeciwnie, z każdym dniem rośnie na siłach.

NAR.

PIWNICE WIN HOTELU EUROPEJSKIEGO (obok głównego wejścia hotelowego, tel. 500-22)

CIESZĄCE SIĘ OD WIELU LAT CAŁKOWITEM ZAUFANIEM ODBIORCÓW polecają **ORYGINALNE ZAGRANICZNE WINA** własnego importu po cenach najniższych

UWAGA specjalny świąteczny **RABAT 10%**

Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego: Środa „Pierwszy Legjon".

Od czwartku teatr nieczynny.

Kina Polskie:

Apollo: „Grunt to forsa".

Capitol: „Kuszenie szatana".

Promień: „Baron Cygański".

Stella: „Noc cudów".

Sztuka: „Pod palącem niebem Argentyny".

Świt: „Golgota".

Uciecha: „Osaczona".

„Pierwszy Legjon". Dziś we środę odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego, premjera głośnej sztuki amerykańskiej Lavere'go p. t. „Pierwszy Legjon". Niezwykle interesująca akcja sztuki rozgrywa się w konwikcie O. O. Jezuitów. Obsadę sztuki stanowią pp. W. Nowakowski, Fabisiak, Staszewski, Woźnik, Karbowski, Modzelewski, Kondrat, Macherski, Burnatowicz. Przedstawienie dzisiejsze rozpocznie się o godz. 19,15.

Ze Stronnictwa Narodowego. Zarząd Grodzki S. N. w Krakowie, prosi członków Stronnictwa Narodowego o składanie datków pieniężnych i w naturze (żywność) na urządzenie i przesłanie „święconego" narodowcom, którzy w liczbie kilkudziesięciu przebywają w aresztach i w więzieniach Krakowa. Datki przyjmuje codziennie Sekretarjat Stronnictwa Narodowego, Rynek Gł. 6 m. 17. od godz. 9—13 i 18—21 (żywność tylko od piątku godz. 10-ej).

Młodzież akademicka na rekolekcjach. — W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się czterodniowe zamknięte rekolekcje dla młodzieży akademickiej Krakowa. Rekolekcje te odbywają się w klasztorach: OO. Cystersów w Mogile, OO Kamedułów na Bielanach, i OO. Dominikanów w Jarosławiu. W rekolekcjach tych bierze udział 110 akademików, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi wzrost o 100% i świadczy o znacznym wzroście religijności wśród młodzieży akademickiej.

Żydowski spryt. — W ubiegłym roku krakowski żydek Abracham Lichtenfeld postanowił otworzyć prywatną „Mennicę" konkurując z państwową. W tym celu sprowadził znanego fałszerza Bartoszewskiego z Tarnowa i użyczył mu swego mieszkania na „mennicę". Sprytny ten Żyd, by się zabezpieczyć przed wizytą policji udał się do Wydziału Śledczego oświadczając, że jest na tropie fałszerzy pieniędzy i będzie ich śledził, a po zdobyciu dowodów winy przedstawi je władzom. Lichtenfeld zażądał na pokrycie kosztów związanych z tem śledztwem 300 zł. Niedługo jednak dwulicowa gra tego żydka została zdemaskowana i zasiadł on na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Wyrok w tej ciekawej sprawie zapadnie w tych dniach.

Z CAŁEGO KRAJU

ŁOWICZ

Echa ekscesów antyżydowskich. — Podejrzany o branie udziału w ekscesach antyżydowskich jeden z uczniów gimnazjum męskiego został po parodniowym pobycie w więzieniu wypuszczony na wolność, jednakże dyrekcja gimnazjum nie zgodziła się by uczeń ten uczęszczał na dal do szkoły. Na jednem z zebrań Rady Pedagogicznej gimnazjum dyrektor p. Zbuniewek zaproponował usunięcie z gimnazjum owego ucznia, na co jednak nie zgodzili się nauczyciele. Powołano wtedy specjalną komisję, na czele z dyrektorem, która miała przeprowadzić w tej sprawie dodatkowe dochodzenie. Dochodzenie to jednak nie było prowadzone i uczeń, po miesięcznej przerwie w nauce, zmuszony był zrezygnować z uczęszczania do łowickiego gimnazjum.

Dziwną zaiste taktykę wychowawczą obrała w omawianej sprawie dyrekcja gimnazjum.

Troska o zarobki Żydów. — Magistrat Łowicza za pomocą specjalnych ogłoszeń zapowiedział, że wobec przypadającego w dniu 7 kwietnia święta żydowskiego, jarmark, który odbywał się zwykle w tym dniu, został przeniesiony na dzień 6 kwietnia.

Na to zarządzenie magistrat uzyskał zezwolenie urzędu wojewódzkiego.

Zgon zasłużonej działaczki. — W dniu 5 kwietnia zmarła w Warszawie długoletnia przewodnicząca Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu ś. p. Aniela Chmielińska. Niestrudzona działaczka społeczna, twórczyni Łowickiego Muzeum Etnograficznego, pozostawiła po sobie szereg prac poświęconych księstwu łowickiemu na terenie którego spędziła niemal całe swoje życie. Za zasługi położone na polu pracy społecznej ś. p. Aniela Chmielińska została odznaczona m. in. członkostwem honorowem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i obywatelstwem honorowem miasta Łowicza. Z.Z.

RZESZÓW

Wybicie szyb. — Żydowska „5-ta rano" pisze:

„Wczoraj zostały wybite przez męty uliczne, podburzone przez agitatorów endeckich szyby wystawowe w sklepach żydowskich na pryncypalnej ulicy Rzeszowa. Zerwano również szyldy lekarzy i firm żydowskich. Policja prowadzi dochodzenie".

STANISŁAWÓW

Aresztowanie komunistów. — Policja stanisławowska przeprowadziła rewizję wśród tutejszych komunistów. W wyniku tej rewizji przytrzymano kilkadziesiąt osób, z czego kilkunastu działaczy komunistycznych odstawiono do więzienia sądowego. Wśród aresztowanych komunistów znajduje się też jeden lekarz. Zaznaczyć należy, że przytrzymani komuniści rekrutują się z elementów żydowskich.

Rozwiązanie żyd. tow. sportowego „Przebój". Władze rozwiązały Tow. sportowe „Przebój", za ujawnioną robotę antypaństwową. Członkowie tej organizacji rekrutowali się z komunistów.

TORUŃ

Rzeź psów. — W Rudoku, podmiejskiej miejscowości koło Torunia (na lewym brzegu Wisły) zdarzyły się 2 wypadki wścieklizny u psów. Wójt gminy Rutynowski zarządził trzymanie psów na uwięzi, a ponieważ wydawało mu się niewystarczające, więc dobrał sobie do pomocy sołtysa Narzyńskigeo i 1 policjanta i wspólnie z nimi z fuzyj śrutem wystrzelał wszystkie psy w liczbie kilkudziesięciu. Trójka tych „dygnitarzy" chodziła od zagrody do zagrody i mordowała psy. Ponieważ strzelalli śrutem, więc nie raz zwierzę nie padło od jednego strzału, wówczas strzelano do niego kilka razy. Działo się to na oczach kobiet i dzieci, które rzewnemi łzami opłakiwały swoich pupilków. Oburzeni na tę nieludzką egzekucję mieszkańcy Rudoku wystosowali na postępowanie wójta zbiorową skargę do władz wojewódzkich.

Pogrzeb generała. — W Toruniu, bawiąc w gościnie u swego zięcia, zmarł generał bryg. w st. spocz. ś. p. Osmala. Po nabożeństwie żałobnem w toruńskim kościele garnizonowym trumnę ze zwłokami ś p. gen. O. specjalnym samochodem ciężarowym przewieziono do Krakowa, gdzie zmarły stałe mieszkał i tam zwłoki pogrzebano.

Zmiany w urzędzie wojew. — Naczelnik wydziału roln. i reform roln w pom. urzędzie wojew. p. Konst. Ceceniowski oraz nacz. wydz. zdrowia i op. społecznej dr. Stan. Pietraszewski opuszczają niebawem Toruń, przechodząc do Warszawy na wyższe stanowiska. (sp.)

TUCHOLA

Wybory wiceburmistrza z przeszkodami. — W Tucholi rada miejska miała dokonać wyboru wiceburmistrza. Zebraniu wyborczemu przewodniczył radny narodowy dr. M. Prais. Zgłoszono 2 kandydatury: rzeźnika p. Weyny (sanator) i mec. Czesława Kończala (narodowiec) P. Kończal uzyskał 6 głosów, p. Weyna 5, 2 kartki oddano białe. Wobec tego, że kaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości, zarządzono ponowne głosowanie. Przy powtórnem głosowaniu obaj kandydaci otrzymali po 5 głosów. Gdzieś się głosy pogubiły. Skończyło się na tem, że wyborów wiceburmistrza nie dokonano, odkładając je do następnego zebrania, które ma być wyznaczone za 2 tygodnie.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Jak zwalczać pośrednictwo żydowskie

O organizacji skupu i zbytu produktów rolnych i artykułów hodowlanych

Prowadzona przez Stronnictwo Narodowe akcja uświadomienia społeczeństwa o konieczności odżydzenia naszego życia gospodarczego daje już dziś poważne rezultaty. Najsilniej uwydatnia się to na wsi.

Ludność wiejska rozumie bowiem, że bez rozwiązania kwestji żydowskiej nie sposób jest zaradzić największemu złu trapiącemu wieś polską, jakiem jest jej przeludnienie. Rozumienie to objawia się w silnym bojkocie gospodarczym, którego natężenie jak i zasięg wzrasta coraz bardziej. Miejscowości takich jak Przytyk, w których kupiec żydowski nic od chłopa polskiego nie nabędzie i nic mu sprzedać nie może jest coraz więcej. Jednak o zupełnem wydarciu chłopa i ziemianina polskiego ze szponów żydowskiego pośrednictwa mówić będzie można dopiero wówczas gdy zostanie zorganizowany należycie skup i zbyt płodów rolnych i produktów hodowlanych. Obecnie bowiem chłop i ziemianin musi jeszcze często sprzedawać zboże, nabiał czy drób Żydowi w braku kupca chrześcijanina.

Zorganizowanie aparatu wymiany rolnej jest rzeczą bardzo poważną i, zgóry powiedzieć trzeba, bardzo trudną. Zdawałoby się, że najwłaściwszą formą tej organizacji byłaby spółdzielczość. Dotychczasowe jednak wyniki spółdzielczości na tem polu wskazują, że nie we wszystkich okolicach Polski spółdzielnie rolnicze zakładać można, że w wielu okolicach robota spółdzielcza, jeżeli chodzi o skup produktów od drobnego rolnika, jest przedwczesna oraz, że musi być ona obliczona na bardzo daleką metę, a nie na efekt doraźny, realizowany w szybkiem tempie, na dużym terenie jednocześnie, który w danym wypadku jest pożądany.

Rozwój spółdzielczości a często i jej działalność hamuje i unicestwia niski stan oświaty i umysłowości w znacznej części Polski, którego wyrazem jest 10 milj. analfabetów. Praca spółdzielcza wymaga bowiem ludzi o umysłach światlejszych. Następnie utrudnia go zbyt skomplikowana struktura rolna Polski. Mamy duże obszary ziemi wydajnej i nieurodzajnej, gospodarkę pierwotną i postępową, gospodarstwa duże, średnie i bardzo wiele karłowatych.

Na 25 i pół milj. hektarów ziemi znajduje się aż 3,262,000 gospodarstw rolnych, w których pracuje i z których utrzymuje się 21 milj. ludzi. Na jedną głowę przypada więc 1,2 ha (w uprzemysłowionej Danji 2,9 ha). Jeżeli wyłączymy z liczby gospodarstw większe obszary powyżej 50 ha, które licząc zaledwie 30,000 gospodarstw obejmują 4,5 milj ha gruntów użytkowych, to obraz będzie jeszcze mniej pomyślny.

Skutkiem tego przeludnienia gros produkcji idzie na wyżywienie samej ludności wiejskiej, a tylko nieznaczna część przeznaczona jest na sprzedaż dla celów rynku wewnętrznego i na eksport. (W r. 1932 — według G. U. S. — poszło na sprzedaż: żyta 15%, jęczmienia 37%, owsa 6%, ziemniaków 16%).

Dodać do tego należy niską wytwórczość, zarówno zbożową, jak i hodowlaną. (W Danji według danych G. U. S. z r. 1932 wydatność z ha pszenicy wynosi 30q, w Polsce 12,8q, żyta w Czechosłowacji 19,9 w Polsce 11,2, sztuk bydła na 100 ha: w Danji 100 (sto), w Polsce 36, świń w Danji 140, w Polsce 20, drobiu w Danji 920 w Polsce 200, jaj wywieziono z Polski (1932 r.) ze 100 ha 0.93. w Danji 21,8 q. masła 0,06q, w Danji 49,0q).

Ta niska wydajność przy dużej stosunkowo konsumcji przez ludność rolniczą, powoduje w danym rejonie niską podaż, dającą stosunkowo niedostateczne obroty handlowe, utrudnia zebranie w pewnym promieniu odpowiedniej ilości danego produktu, zwiększa przez to koszta placówki obliczonej na duże obroty powoduje jej deficytowość. W tych warunkach zakładanie spółdzielni jest często rzeczą b. ryzykowną.

Tak długo jak długo stan oświaty i uspołecznienie ludności wiejskiej, wydajność gospodarstw rolnych, a co najważniejsze przeludnienie wsi nie ulegnie zmianie tak długo organizacja skupu i zbytu produktów rolniczych przy pomocy spółdzielczości napotykać będzie na nieprzezwyciężone przeszkody. Należy oczywiście popierać istniejące spółdzielnie i czynić z nich ośrodki skupu i dostawy do punktów dalszych, zbiorczych, które powinny powstawać, należy nawet tam gdzie to możliwe i gdzie istnieją widoki powodzenia zakładać nowe, ale, niestety, w wielu miejscowościach w chwili obecnej praca spółdzielcza nie może dać pożądanych rezultatów.

Organizacja skupu i zbytu produktów, o których mowa, musi być przystosowana do istniejących warunków, musi uwzględniać wszystkie braki naszego gospodarstwa rolnego wymienione wyżej a również brak w kraju większych kapitałów. Musi ona być dziełem inicjatywy prywatnej, która wyjść powinna zarówno ze wsi jak i z miast. Przedewszystkiem jednak z miast i miasteczek, wieś bowiem jest zupełnie pozbawiona kapitałów i za mało wyrobiona handlowo. Już dziś wielu mieszczuchów znajduje godziwy zarobek, skupując po jarmarkach i po majątkach produkty wiejskie i sprzedając je w mieście czy to do sklepów, czy bezpośrednio konsumentowi.

Handel taki nie wymaga dużych kapitałów. 200—300 zł. wystarczy. I dlatego należy bardzo gorąco zachęcać wszystkich bezrobotnych, posiadających niewielkie nawet oszczędności, aby pracą tą się zajęli. Inicjatywa wyjść powinna również od wszystkich kupców spożywczych, którzy miast nabywać produkty wiejskie na targach od Żydów, powinni wejść w bezpośredni kontakt handlowy z rolnikami. Wobec braku kapitałów dużą rolę odegrać mogą również hurtownie komisowe zakładane po miastach przez stowarzyszenia i ludzi dających gwarancję solidności, do których rolnik furmanką, pocztą czy koleją dostarczałby towary i które płaciłyby mu za nie po sprzedaniu.

Jest to metoda wyeliminowania pośrednictwa żydowskiego, może prymitywna, ale w dzisiejszych naszych warunkach gospodarczych, właśnie dlatego że prymitywna, mało kosztowna i gwarantująca powodzenie. Da ona pracę setkom tysięcy bezrobotnych, umożliwi rolnikowi sprzedaż produktów wiejskich w ręce chrześcijańskie i zburzy mur pośrednictwa żydowskiego oddzielający dziś mieszkańców wsi i miast. Zmniejszając olbrzymią ilość handlarzy żydowskich zmusi ich do emigracji, w rezultacie więc, czyniąc dostęp w miastach i miasteczkach ludności wiejskiej do handlu i rzemiosła, usunie największą plagę wsi polskiej — przeludnienie. (j. p.)

Dalszy wzrost wkładów

w K. K. O. miasta st. WARSZAWY

W marcu r. b. wzrosły oszczędności Warszawy lokowane w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta stoł. Warszawy o dalsze zł. 1.434.792.79, osiągając na dz. 1 kwietnia r.b. sumę zł. 83.622.747.77.

Wkłady i lokaty wykazują na ten dzień sumę zł. 107.723.441,62.

W miesiącu marcu wydała Kasa 902 nowe książeczki oszczędnościowe. Ogólna suma książeczek na dz. 1 kwietnia 1936 r. wyraża się cyfrą 89.014.

Dobry stan zasiewów

Prace wiosenne w rolnictwie

Zasiewy ozime wyszły z okresu zimowego w stanie dobrym. Sprzyjający na ogół przebieg pogody wpłynął na wczesne rozpoczęcie okresu wiosennego i umożliwienie dokonania większości robót polnych i rozpoczęcie siewów.

Okres bieżący charakteryzuje brak większych wahań cen.

Ceny żyta kształtowały się bez zmian, jedynie ze wzmocnieniem tendencji w drugiej połowie marca. W stosunku do cen pszenicy również utrzymywała się tendencja prawie jednolita, przy drobnych wahaniach cen. W cenach zbóż jarych, szczególnie owsa, panowała lekka zwyżka, która osłabła dopiero w końcu marca. Na rynku trzody chlewnej ciężkie ceny dalej zniżkowały — szczególnie wyraźnie pod koniec kwartału. Ceny trzody kontraktowej, bekonowej również lekko obniżyły się w pierwszej połowie marca, później jednak utrzymywały się na jednym poziomie.

W cenach bydła brak jednolitej tendencji. Dopiero w ostatnich dniach marca dała się zauważyć wyraźniejsza obniżka cen prawie we wszystkich jego gatunkach. Ceny masła zniżkowały na początku marca wskutek zwiększonej podaży, a następnie kształtowały się na jednym poziomie przy tendencji spokojnej. W cenach jaj panowała tendencja słaba przy znacznej obniżce cen

Na rynku artykułów przemysłowych, potrzebnych rolnikowi do gospodarstwa, ożywienia sezonowego narazie brak. Daje się zauważyć tylko lekkie ożywienie w tranzakcjach nasionami.

—:-:—

Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 7 kwietnia 1936 r.

DEWIZY

Belgja 89 84 (sprzedaż 90,02, kupno 89 66); Holandja 360,65 (sprzedaż 361,37, kupno 359,93); Kopenhaga 117,40 (sprzedaż 117,69, kupno 117,11); Londyn 26 29 (sprzedaż 26,36, kupno 26 22); Nowy Jork 5,30 i trzy czwarte (sprzedaż 5,32, kupno 5 29 i pół); Nowy Jork (kabel) 5,30 i siedem ósmych (sprzedaż 5,32 i jedna ósma, kupno 5,29 i pięć ósmych); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Szwajcarja 173,10 (sprzedaż 173,44, kupno 172,76); Stokholm 135 50 (sprzedaż 135,83, kupno 135,17); Berlin 213,45 (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Madryt 72 57 (sprzedaż 72,72, kupno 72,42).

Obroty dewizami większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,30 i trzy czwarte — 5,31; rubel złoty 4,84; dolar złoty 9,06 i pół; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 143 00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,32 — 26 35.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61 75 — 61,88 (odcinki po 500 dol.) 62,50 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 50 50 — 50,25; 6 proc. pożyczka dolarowa 73 75 (w proc.); 8 pr. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94 00 (w proc.). 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94 00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 5 i pół proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolarowe gwarantowane 87 00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V. — 43 50 (drobne) 43 00; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego serja K — 40,75; 5 pr. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,50 — 53,00 (odcinki po 1000 zł.) 53,75; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) — 25.00.

AKCJE

Bank Polski 95 75; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23 25 — 23 75; Węgiel 11.00; Modrzejów 4,50; Starachowice 28,50 — 28,00 — 28,40.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita, obroty małe. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 91 50; 7 proc. pożyczka Śląska 67 i pięć ósmych; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 25.60 — 25 75; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 52,25.

Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 7 kwietnia 1936 r.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,50 — 22,00; Pszenica zbierana 742 gl. 21,00 — 21,50; Żyto Istandart 700 gl. 13,50 — 14,00; Żyto I-A standart 710 gl. — — —; Żyto II standart 687 gl. 13 25 — 13,50; Owies I standart 497 gl. 15.00 —15.25; Owies I-A standart 516 gl. 15,25 —15 50; Owies II standart 460 gl. 14.50 — 14,75; Jęczmień browarny 689 gl. 15,50 — 15.75; Jęczmień 678/673 gl. 15 25 — 15.50; Jęczmień 649 gl. 15,00— 15,25; Jęczmień 620, 5 gl. 14,75 — 15,00; Groch polny 18 00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32 00; Wyka 24.00—25,00; Peluszka 24,00 — 25,00; Saradela podw. czyszczona 24,00 — 25,00; Łubin nieb. 9,00 — 9,50; Łubin żółty 11,75 — 12,25; Rzepak zimowy 42,00 — 43,00; Rzepik zimowy 41.00 — 42,00; Rzepak letni 41,00 — 42,00; Rzepik letni 41.50 — 42,50; Siemię lniane basis 90 proc. 36,00 — 37,00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 115 00 — 130 00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165,00 — 175 00; Koniczyna biała surowa 60,00 —70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100 00; Mak niebieski bez obrot. 60 00 — 62.00; Ziemniaki jad. 4,00 — 5,00; Mąka pszenna gat I wyc. 0 — 20 proc. 35.00 — 37,00; Mąka psz. I-A 0—45 proc 33.00—35.00; Mąka psz. I-B 0 — 55 proc. 32 00 — 33 00; Mąka pszen I C 0 — 60 proc. 31,00 — 32,00. Mąka pszen. I-D 0 — 65 proc 30 00 — 31,00; Mąka pszen. II-A 20 — 55 proc. 29,00 — 30.00; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 27 00 — 29 00; Mąka pszen II-C 45—55 proc — — —; Mąka pszen II-D 45—65 proc 24 00 — 25.00; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — — —; Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 23.00 — 24.00; Mąka pszen II-G 60—65 proc. 22.00 — 23.00; Mąka pszen III-A 65—70 proc — — —; Mąka pszen III-B 70—75 proc — — —; Mąka pszenna pastewna 16,00 — 17.00; Mąka pszen. razowa 0—95 proc — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 21 50 — 22.50; Mąka żytn. gat I 0 — 50 proc. 21 50 — 22.50; Mąka żyt gat I 0—65 proc. 20.50 — 21.00; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc 16.50 — 17.50; Mąka żyt razowa 0—95 proc 16.50 — 17 50 Mąka żyt. poślednia ponad 65 proc 13 00 — 13.50; Otręby pszenne grube przem stand 12.50 — 13 00; Otręby pszen śred. przem stand 11 50 — 12 00. Otręby psz. małkie przem stand 11 50 — 12.00; Otręby żytnie 11.50 — 12 00 Kuchy lniane 17.50 — 18,00; Kuchy rzepakowe 15.00 15.50; Śruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23 00.

Ogólny obrót 794 tonn, w tem żyta 440 tonn. Usposobienie spokojne.

na święta KONIAKI WINKELHAUSENA

Pos. Wanke o błędach rządu

Lekceważenie i upośledzenie ogrodnictwa

W sejmie powstała grupa posłów — ogrodników. Jej prezes p. Wanke tak ocenia politykę dotychczasową rządu wobec ogrodnictwa. W Polsce ani konsumcja owoców i warzyw, ani ich produkcja, ani też handel niemi nie są dotąd należycie i dostatecznie oceniane i zorganizowane. Stwierdzają to niektóre dane: rocznik statystyczny 1932 roku podaje, że wartość roczna przyrostu niektórych zwierząt użytkowych wynosi: owiec — 23 milj. zł., przychówek koni — 26 milj. zł., buraków zaś cukrowych 156 milj. zł. W zestawieniu z produkcją ogrodniczą, która szacuje na około 400 milj. zł., są to cyfry niezbyt duże, a jednak wiemy o tem, że niektóre z tamtych działów miały całe departamenty w ministerstwie rolnictwa natomiast ogrodnictwo do tej pory nie tylko, że nie miało ani departamentu, ale nawet wydziału. Dopiero teraz po paru miesiącach mamy referat dla spraw ogrodniczych, natomiast w krajach jak: Holandja, Francja, Szwecja, Stany Zjednoczone, które odpowiednio doceniają ogrodnictwo, oddawno są już —departamenty ogrodnicze. Jeszcze jednym dowodem dotychczasowego tego krzywdzącego ustosunkowania się do zagadnień ogrodniczych czynników rządowych ak i samorządowych jest mianowicie to, że na 27 stacyj doświadczalnych są 2 ogrodnicze, a ani jednej sadowniczej, że budżety Izb Rolniczych przeznaczają na ogrodnictwo tylko 2 **proc, budżetów, są takie Izby, w których budżet ogrodniczy wynosi mniej, aniżeli utrzymanie samochodu w tejże Izbie**. To samo dzieje się z budżetami w samorządzie terytorjalnym.

Polityka, stosowana do instruktorów ogrodniczych jest wysoce niewłaściwa. — Wszelkie redukcje personelu instruktorskiego, wywołane brakiem funduszów, rozpoczynają się od instruktorów ogrodniczych, a przecież właśnie w tej dziedzinie mamy chyba na większe z całego rolnictwa możliwości produkcji. Co jest ciekawe, że właśnie w ośrodkach ważnych z punktu widzenia ogrodniczego redukcje są największe, naprzykład, w woj. warszawskiem, w którem na 14 instruktorów ogrodniczych ma pozostać tylko 15-stu.

ZNANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ
HERBATA
„z KOPERNIKIEM"
H H
MARKA HANDLOWA
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Dłygokęcki, W. Wrześniewski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23

Radjo
Renomowanych fabryk
GRAMOFONY „ORPHEON"
Płyty w największym wyborze
Poleca:
B. RUDZKI
MARSZAŁKOWSKA 146

90)

G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego

Marji Wańkowiczowej

Don José śmiał się opowiadając to i wzruszał ramionami.

— Koniec końców, nie można pieniędzy zabierać z sobą do nieba. Niech mają to czego pragną, niech będą szczęśliwi! Dla mnie zostanie i tak dosyć! Mam nadzieję, że starczy też jeszcze dla moich dzieci.

— Niech mi pan proszą powie jedno. Czy Emil Fleuriet nie słyszał wówczas w biljotece jakichś słów, które mogły w nim wzbudzić wątpliwość co do mojej identyczności?

— Oczywiście że tak.

— To czemuż — na miłość Boską — nie dał znać policji?

— Bo pokochał pana. Innej przyczyny nie widzę, a on nie chce nigdy poruszać tej sprawy. Emil Fleuriot, to człowiek o wielkim charakterze. Zresztą wie pan o tem równie dobrze jak ja.

— Bezwątpienia. Teraz pozwolę sobie zadać panu pewne pytanie, na które pan może odpowiedzieć, lub zapomnieć, że zostało zadane: jak się miewają matka mojej żony i jej uczony ojciec?

Véreal przypatrywał się przez dłuższy czas papierosowi.

— Postarzeli i zaskorupili się w dawnych formach — odpowiedział wreszcie. — Ale skoro mnie pan o to pyta, niech mi wolno będzie powiedzieć, jak bardzo mi jest przykro, że nie kazali mi pozdrowić swojej córki.

— Z czasem i to przyjdzie — odparł Jan Giwen. — Don Fryderyk jest podobny do nakrochmalonego kołnierzyka, którego zmiękczyć może tylko woda. Czas, odegra tu tę rolę w stosunku do jego dumy. Jeszcze jedno pytanie. Co się stało ze starym nauczycielem? Zapewne umarł?

— Ludwik Gaspard? — Ależ nic podobnego! Wybudowałem mu domek i napełniłem go książkami. Zamieszkał tam i czuje się bardzo szczęśliwy, przychodzi do mnie codzień rano gdy jem śniadanie. Stoi za moiem krzesłem i wypytuje mnie: co czytam, czego się uczę. A kiedy dowiaduje się, że nie postępuję na drodze wiedzy, kiwa głową i martwi się, rozmyślając nad tem, jakim człowiekiem mogłem zostać, gdybym nie był Vérealem. Może ma rację.

José westchnął, ale odegnał od siebie prędko smutne myśli.

— Poczciwa ludność w San Triste chyba nie bardzo go lubi?

— Wprost przeciwnie. Ubóstwiają go.

— Ależ on zdradził ich Vérealą!

José roześmiał się.

— O tem zapomnieli. Przecież przywiózł mnie spowrotem, o tem tylko pamiętają, ci kochani i nieco lekkomyślni ludzie.

Gdy Véreal odchodził Jan Giwen odprowadził go do drzwi.

— Niech mnie pan jeszcze odwiedzi — mówił serdecznie. — Szalenie mnie pan tem ucieszy. Bardzo, bardzo proszę nie zapominać o mnie.

Véreal podniósł głowę i odgarnął z lewej skroni pasmo włosów: ukazała się długa, głęboka blizna.

— Kiedy wiatr wieje od północy — odparł — dokucza trochę rana. Pamiętam o panu.

Zawahał się. Nagle serdecznym ruchem ujął obie dłonie Giwena.

— Niech pan przyjedzie do San Triste. Dzień, w którym pana widziałem po raz ostatni, był też ostatnim wesołym dniem w mojem życiu. Proszę, niech pan przyjedzie. Od czasu gdy nas pan opuścił Tom Lewen ogromnie posmutniał.

— A wie pan jak on pana nazywa?

— Ten drugi Véreal.

KONIEC

Uroczystości żałobne w dniu 12-go maja

W dniu 12 maja r.b., t.j. w pierwszą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w Wilnie uroczyste przeniesienie serca Marszałka i prochów Matki jego z kościoła św. Teresy do mauzoleum, wzniesionego na cmentarzu Rossa.

Według programu, uroczystości wileńskie rozpoczną się w dniu 11 maja otwarciem wystawy w Bibljotece U.S.B. pod nazwą „Marszałek Piłsudski a Wilno". W godzinach wieczornych dnia tego ulicami miasta przejdzie żałobny capstrzyk wojskowy z milczącemi orkiestrami. Równocześnie niektóre objekty, jak Góra Zamkowa, Trzykrzyska, kościoły i gmachy państwowe będą iluminowane. W kościele św. Teresy nastąpi o godz. 20 min. 45 przeniesienie trumny z prochami Matki Marszałka z podziemi kościoła do nawy głównej, co połączone będzie z krótkiem nabożeństwem żałobnem.

Główne uroczystości żałobne odbędą się w dniu 12 maja, z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Rządu, przedstawicieli Senatu i Sejmu i korpusu dyplomatycznego. We wczesnych godzinach porannych urna z sercem Marszałka będzie wydobyta z niszy w murach kościoła i ustawiona przed trumną Matki. Poczem odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie wyruszy z kościoła św Teresy pochód, sygnalizowany biciem dzwonów we wszystkich kościołach. W pochodzie tym, według przewidywań, weźmie udział około 20.000 osób, przybyłych z całej Polski. Pochód przejdzie ulicami Ostrobramską, Wielką, Zamkową, Placem Katedralnym, Mickiewicza, Wileńską, Niemiecką, Wielką, Ostrobramską, Piwną i Rossa na cmentarz. Urna z sercem Marszałka niesiona będzie w otwartej lektyce, trumna zaś Matki spocznie na lawecie działa. Wzdłuż trasy pochodu, po obu stronach wojsko i organizacje tworzyć będą szpalery. Ulice będą przybrane kirem. Na placu Katedralnym będą ustawione wielkie trybuny dla ludności. Podobne trybuny zamkną ulicę Mickiewicza u wylotu ulicy Wileńskiej.

Przed złożeniem serca Marszałka i trumny w mauzoleum, duchowieństwo odprawi modły, poczem wygłosić ma przemówienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Wzdłuż muru cmentarza żołnierzy, poległych w walkach o Wilno, staną szpalerem sztandary wojskowe. Przeciwległe wzgórza zajmie młodzież szkolna, oraz rzesze ludności.

W chwili składania serca Marszałka i prochów Matki do mauzoleum, orkiestry wojskowe odegrają hymn państwowy, a baterje, ustawione na wzgórzach podmiejskich, dadzą 101 strzałów armatnich. Moment ten radjo poda do wiadomości całej Polski i będzie to sygnałem do wstrzymania wszelkiej pracy i ruchu w ciągu trzech minut.

Śledztwo w sprawie zabójstwa przy ul. Szopena

Wczoraj donosiliśmy o zasztyletowaniu Fedorowicza Aleksandra (Szopena 6) przez jego przyjaciółkę, która, po dokonaniu zabójstwa, zbiegła, lecz w pościgu została zatrzymana.

Zatrzymana nazywa się Grażyńska Jadwiga (Safjaniki), która, kochając rzekomo Fedorowicza, zmuszała go, pod groźbą zabójstwa, do ożenku. Fedorowicz nie uląkł się groźby i nietylko że zerwał z natarczywą niewiastą, ale nawet ożenił się z inną. Odrzucona Grażyńska ustawicznie Federowicza napastowała i groziła zemstą. W ub. miesiącu Grażyńska usiłowała spalić Fedorowicza wraz żoną, podpalając w tym celu łóżko śpiących. Zbrodniarkę pociągnięto do odpowiedzialności, lecz pozostawiono na wolności, mimo, że przesyłała listy Fedorowiczowi, grożąc mu zabójstwem.

Grażyńska pracowała, zarabiając szyciem, prasowaniem, a ostatnio zatrudniona była w jednej z fabryk. Grażyńska wczoraj, z polecenia sędziego śledczego, osadzona została w areszcie śledczym do zakończenia dochodzenia, a następnie powędruje do więzienia na Łukiszki. (h)

Sprawa fotografów ulicznych

Rozważana jest obecnie kwestja czy t. zw. leicistów, fotografujących na ulicach należy traktować jako rzemieślników. W tym wypadku od takich fotografów ulicznych żądanoby kart rzemieślniczych. Z takim postulatem do władz wystąpili fotografowie, należący do cechów, zaznaczając, iż uliczni fotografowie czynią im konkurencję.

Kobiety po wielokrotnych ciążach uzyskują łatwe wypróżnienie oraz regularne działanie żołądka przez zażywanie zrana naczczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa. Zalecana przez lek.**

Z za kotar studjo

Koncert religijny z Konserwatorjum Warszawskiego.

O godz. 16.15 Polskie Radjo transmituje z Konserwatorjum Warszawskiego, koncert muzyki religijnej, w którym dobrze znany radjosłuchaczom prof. Bronisław Rutkowski wykona na organach: piękny Chorał Jana Sebastjana Bacha, oraz „Piece Heroique" — Cezara Francka. W koncercie tym wystąpi również p. Matylda Polińska-Lewicka, która odśpiewa dwie pieśni: „Najdroższy Jezu" — J. S. Bacha, oraz arję z Oratorjum „Mesjasz" — G. Haendla.

Trzeci akt „Parsifala".

Wieczorem o godz. 20.00 nadane zostaną z płyt fragmenty z wielkiego misterjum Wagnera „Parsifal". Usłyszymy akt trzeci w opracowaniu i dyrekcją Leopolda Stokowskiego.

Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki.

Poraz drugi w tym dniu rozgłośnie polskie połączą się z salą Konserwatorjum Warszawskiego skąd w godzinach od 20.30 do 22.15 transmitować będą koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. Program tego koncertu obejmuje: Concerto „Nova Casa" Adama Jarzębskiego, „Stabat Mater" — Jana Baptysty Pergolesi'ego, Concerto Grosso d-moll — Antoniego Vivaldi'ego i wielkie dzieło, mało znanego u nas mistrza z XVII wieku Henryka Schütza „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu". Jest to wycinek Męki Pańskiej według Ewangelji, przybrany w formę muzyczną. Cztery głosy solowe przynoszą tekst Ewangelji. Wykonawcami tego wielkiego koncertu będą: Jadwiga Zwidrynówna (sopran), Marja Bielicka (alt), Stefan Witas (tenor), Aleksander Michałowski (bas), chór żeński uczennic M. Kozłowskiej, chór kapeli ludowej, oraz orkiestra kameralna pod dyrekcją Karola Lewickiego i Bronisława Rutkowskiego.

Liga radjofonizacji kraju.

Już dawno dawał się odczuwać w naszem społeczeństwie brak organizacji skupiającej przyjaciół radja. Istniały wprawdzie przy niektórych rozgłośniach Rodziny Radjowe, lecz były to stowarzyszenia nieliczne i obejmujące wąski zakres entuzjastów danej rozgłośni.

Dopiero teraz sprawa stworzenia ogólnopolskiego związku radjosłuchaczy i przyjaciół radja wchodzi na tory realne. Powstała mianowicie Liga Radjofonizacji Kraju, która swoim zasięgiem obejmuje teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. Siedzibą Władz Głównych Ligi jest m. st. Warszawa. Stowarzyszenie posiada własne godło i własny sygnał radjowy.

Celem stowarzyszenia jest krzewienie radjofonji polskiej, oraz udostępnienie jej wartości kulturalnych i społecznych najszerszym masom ludności kraju.

Liga dąży do osiągnięcia powyższych celów przez skoordynowanie w swych ramach organizacyjnych wszelkich wysiłków zbiorowych i indywidualnych, zmierzających ku rozwojowi radjofonji polskiej. Pozatem współpracuje z towarzystwem „Polskie Radjo" w zakresie ustalania i wykonywania polskiej polityki radjofonizacyjnej. Dalej ma ona ochronić interesy radjoabonentów, zapewniając im pomoc prawną i doradę techniczną. Popierać będzie artystyczną twórczość radjową, drogą organizowania literatów i artystów radjowych, wreszcie obowiązkiem jej będzie przyczynianie się do rozwoju techniki i produkcji radjowej, współpracując z przedstawicielami nauki, organizacyj radjoamatorskich (jak np. Związek Krótkofalowców), a także i z przemysłem radjowym.

Liga ta zaspokoi dawno odczuwaną potrzebę skupienia wszystkich „radjotów" polskich w jedną współpracującą gromadę. Pierwsze wieści o tworzącej się Lidze popłyną na całą Polskę i na świat cały z mikrofonu Rozgłośni Centralnej w dniu 25 kwietnia o godz. 17.55 w audycji pt. „Liga Radjofonizacji Kraju staje do pracy". Liga musi zawrzeć z mikrofonem stosunek jaknajimtymniejszy wtedy tylko spełni należycie swoje zadanie.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś przedstawienie zawieszone.

— **Widowisko świąteczne.** W niedzielę dn. 12.IV (w pierwszy dzień świąt) o godz. 8-ej wiecz. arcydoskonała sztuka W. Fodora „Matura".

W poniedziałek dn. 13.IV (w drugi dzień świąt) — o godz. 4-ej popoł. „Wesele Figara" — ceny propagandowe. Wieczorem o godz. 8-ej „Matura".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia".** Dziś przedstawienie zawieszone.

— **Repertuar Świąteczny.** W niedzielę o 8 wiecz. op. „Ty to ja". W poniedziałek o godz. 12 m. 15 bajka dla dzieci, o godz. 4-ej op. „Biedny Jonatan", o godz. 8-ej „Ty to ja".

Polskie Radjo Wilno

Wielki Czwartek, dnia 9 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Muzyka z płyt. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Płyty. 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15: Muzyka popularna. 15.15: Listy dzieci omówi Ciocia Hala. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Sekstet Jadwigi Klechniowskiej. 16.00: Audycja dla dzieci starszych. 16.15: Koncert religijny. 16.45: Utwory na wiolonczelę z tow. fort. 17.00: Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu. 17.15: V koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta". 17.50: Pogadanka aktualna. 18.00: Płyty. 18.40: Chorały gregorjańskie. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Nowości teatralne. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.45: Pogadanka aktualna. 20.00: Premjera słuch. pt. „Piotr Skarga". 20.30: Transm. z Filharmonji warszawskiej. 22.30: Mała Ork. P. R. 23.00: Wiad. met. 23.05: D. c. Małej Ork.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna.

Po nocnych przymrozkach, dniem temperatura do 10 st.

Słabe wiatry z kierunków północnych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Porządek nabożeństwa w kościele Św. Kazimierza.** 9-go, we czwartek, o godz. 9-ej rano; 10-go, w piątek, o godz. 9-ej rano; 11-go, w sobotę, o godz. 8-ej rano.

Wieczorem w sobotę, o godz. 7-ej Rezurekcję będzie celebrował Jego Ekscelencja ks. Romuald Jałbrzykowski Arcybiskup Metropolita Wileński. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykona chór kościoła Św. Kazimierza pod kierownictwem p. Kowalskiego.

OSOBISTE.

— **Choroba J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza.** Szósty już zaczął się tydzień, jak J. E. ks. Biskup ciężko zachorował na ostre zapalenie splotu nerwów w lewym boku, ramieniu i ręki. Obecnie, zawdzięczając gorliwej opiece lekarskiej, jest znacznie lepiej, jednak wizyt świątecznych J.E. ks. Biskup Michalkiewicz przyjmować nie może.

— **Powrót dyrektora Konserwatorjum.** Dn. 6.IV. powrócił do Wilna z zagranicy dyrektor Konserwatorjum im. M. Karłowicza, p. Stanisław Szpinalski. P. Szpinalski dał szereg koncertów w Madrycie i Genewie, które się cieszyły niebywałem powodzeniem. M. in. w Genewie przybył na jego koncert I. Paderewski. Z dniem wczorajszym, t. j. 8. IV. dyr. Szpinalski objął urzędowanie.

Z MIASTA.

— **Godziny urzędowania P.K.O.** Kasy Oddziału PKO będą czynne: w Wielki Piątek, dnia 10 bm., do godz. 12-ej, a w Wielką Sobotę, dn. 11 bm., do godz. 11-ej.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Wyjazd dyrektora Kolei.** Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski, w dniu 8 b. m. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępstwo objął wicedyrektor inż. Stefan Mazurowski. Powrót dyrektora Falkowskiego nastąpi w dniu 11. IV., w związku z tem odwołuje się przyjęcia interesantów w piątek dnia 10.IV.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Urlopy świąteczne w wojsku.** W związku z przypadającemi Świętami Wielkiej Nocy udzielane będą urlopy w wojsku dla szeregowych, podoficerów, podchorążych i oficerów. Podchorążowie rezerwy zwalniani być mają na okres tygodniowy. (h)

POCZTA I TELEGRAF.

— **Telegramy świąteczne.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów powiadamia, iż depesze świąteczne ulgowe, krajowe, składające się maksimum z 15 słów, kosztują 1 zł. Każde następne słowo kosztuje 5 groszy. Pozatem, jeśli chodzi o obsługę telegraficzną przedświąteczną zagranicy, takie telegramy, według ustalonych gotowych szablonów, posyłane do Stanów Zjednoczonych i innych krajów, kosztują o połowę taniej, niż telegramy normalne. (h).

— **Praca poczty w Święta.** Władze pocztowe wydały zarządzenia w sprawie pracy poczty, telefonu i telegrafu w czasie Świąt Wielkiej Nocy. W Wielką Sobotę, dn. 11 bm. urzędy pocztowe czynne będą do godz. 17-ej. W pierwszym dniu Świąt 12 bm. przewidziane jest całkowite zawieszenie pracy poczty. W poniedziałek, dn. 13 bm., czynne mają być od godz. 9—11 główne urzędy pocztowe. W dniu tym odbędzie się również jednorazowe doręczenie pilnej korespondencji i wydawanie paczek żywnościowych, łatwo psujących się.

Rozmównice telefonów międzymiastowych czynne będą w Święta normalnie. Bez żadnych przerw pracować będzie również telegraf. (h)

ZABAWY.

— **Zabawa świąteczna w Ognisku Akademickiem.** W drugi dzień Świąt Wielkanocnych, t. j. dn. 13 kwietnia rb. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. urządza w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24) „Wieczór Taneczno - Dancingowy". Moc inowacyj, orkiestra jazzowo - koncertowa, reflektory, solowe tańce itp.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Żebracy w roli złodziei.** Wobec akcji usuwania żebraków z Wilna, ostatnio na prowincji zatrzymano kilku żebraków włóczęgów na żebraninie, a trzech na kradzieży. Jednego z żebraków wileńskich, a mianowicie A. Kwetzwerga aresztowano w Baranowiczach podczas kradzieży złotego zegarka, wartości 150 zł., w mieszkaniu E. Rojmana, zam. przy ul. Senatorskiej 69, innego zaś, niejakiego Ambrożewicza M., w Dukształch podczas okradania mieszkania Juchniewiczowej. (h)

— **Pod pretekstem ożenku wyłudzał pieniądze.** Lidja Pawlukiewiczówna, zam. przy ul. Turgielskiej 16, zameldowała policji, iż b. jej narzeczony Zygfryd Chodasewicz, zam. przy ul. Beliny 18, w międzyczasie od maja 1935 roku wyłudzał od niej obietnicą poślubienia 100 zł. gotówką, ubranie wartości 160 zł., rower, oraz inne drobne rzeczy, ogólnej wartości 200 zł. (e)

— **Bójka w piwiarni.** W piwiarni przy ul. Mickiewicza 31 pobity został podczas bójki ,powstałej z przyczyn nieustalonych, zamieszkały we wsi Punżanki, gm. kiemieliskiej, Stanisław Łomacki. Sprawcami pobicia są: Leon Zwierzchowski (ul. Kalwaryjska 10), oraz Romuald Jacyno (ul. Krakowska 37). (e)

— **Kupił za weksle, sprzedał za gotówkę.** Władysław Łojewski, zam. przy ul. Wielkiej Nr. 49, doniósł policji, iż sprzedał Witoldowi Szynkiewiczowi za 261 zł. aparat radjowy na raty, lecz na pokrycie rat w terminie nie otrzymał pieniędzy. Tymczasem aparat, nabyty u niego na weksle, sprzedany został przez Szynkiewicza za 100 zł. Policja wszczęła dochodzenie. (e)

— **Czyżby spowodu wiadra wody?** W podwórzu domu Nr. 3 przy ul. Ponarskiej, w czasie nabierania wody ze studni, pobity został przez właściciela domu Abela Nisona oraz trzech jego synów Stanisław Gawkiewicz (ul. Słowackiego 44). Również pobity został przez nich Gerard Świerko (ul. Zamkowa 15), który wystąpił w obronie Gawkiewicza. (e)

WYPADKI.

— **Pożar.** W dniu 7 bm., o godz. 15,40, w pralni Zygmunta Bortkiewicza i Zofji Bujkowej przy ul. Mickiewicza 62 zapalił się sufit oraz spaliły się wędliny Eleonory Słowińskiej i Salomei Sosnowskiej. Pożar spowodowała Słowińska, stróżka tego domu, która nieostrożnie wędziła szynki.

— **Śmiertetny upadek przy pracy.** Adolf Sinkiewicz, lat 70 (Szkaplerna 15), w dniu 7 bm., o godz. 14,30, w czasie naprawiania zbiornika do wody na wagonie osobowym, wpadł na peron asfaltowy i pękła mu podstawa czaszki. Sinkiewicza przewieziono ze stacji kolejowej do szpitala żydowskiego, gdzie w tymże dniu, o godz. 15,30 zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

— **Rozszalałe konie wpadły na dorożkę.** Na ulicy Ostrobramskiej spłoszone samochodem konie wojskowe, zaprzężone do wozu taborowego, poniosły wzdłuż ulicy i wpadły z impetem na dorożkę Nr. 421 Stefana Bogdanowicza, zam. przy ul. Czerwonodworskiej 2. Wskutek karambolu, dorożka została uszkodzona, koń zaś dorożkarski ciężko pokaleczony. (e)

Kto wygrał na loterji?

Ważniejsze wygrane dodatkowego ciągnienia 34-ej klasy.

Zł. 20.000 — 179461.

Zł. 5.000 — 1835 29379 49399 56685 157389 166410 182607 188561.

Zł. 2.000 — 2760 7093 16340 43096 48617 78566 136153 135675 143096.

Zł. 1.000 — 5178 6125 10030 10618 11551 12532 16557 17107 16342 19881 19634 26083 31879 31135 35200 39660 41971 45274 51450 51957 55933 63985 64359 65271 69898 72196 73857 73116 77744 75171 79479 84066 84186 87418 89643 93670 90279 98457 100282 100996 100995 103579 102872 106113 107754 105410 108764 109240 112426 113441 113760 116308 122963 127118 128547 131835 133659 136154 136985 137414 138145 141932 142343 144922 146206 147493 146195 148175 148838 146274 150387 155185 155705 157620 158579 158948 161417 163022 163437 165631 166953 168175 169193 171238 171578 172480 174447 178302 177690 178429 179955 179455 179434 180566 180827 182364 187522 192109 191619 190246.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W kwartale I rb. (Styczeń—Marzec 1936 r.).

Bibljoteka T-wa wzbogaciła się o 588 dzieł w 666 tomach. Z tego 18 ofiarodawców złożyło 496 tt., 29 instytucyj zaś nadesłało w darze lub tytułem wymiany 165 tt. oraz nabyło za gotówkę 5 tt. Najcenniejsze dary złożyli pp.: ks.Fr.Tyczkowski — 128 t., W. Charkiewicz — 127 tt., rodzina ś.p. ks. J. Songina — 119 tt., Zarząd Funduszu Kultury Narodowej — 58 tt., H. Brancewicz — 39 tt., Br. Szuszkiewicz — 29 tt., Warszawskie T-wo Naukowe — 23 tt., Główny Urząd Statystyczny — 18 tt., Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie — 9 tt. itd.

Dział rękopisów w tymże czasie wzbogaciło 10 ofiarodawców, mianowicie pp.: Michał Brensztejn (List gończy za Szymonem Konarskim oraz braćmi Leonem i Adolfem Zalęskimi z 31.I 1836 r.); Henryk Mościcki (papiery dotyczące dra Adama Bućkiewicza 1810—1895); egzekutorowie testamentu śp. Hipolita Nowickiego (genealogja rodziny Jeżewskich); Bohdan Paszkiewicz (7 dok. majątkowych z lat 1581—1601); spadkobiercy śp. ks. Józefa Songina; ks. Władysław Tołłoczko (autografy Marji Rodziewiczówny i fotografje Hruszowa); hr. Władysławowa Tyszkiewiczowa (m. inn. 3 dok. dotyczące Horodnictwa Wileńskiego z końca XVII w.); Emilja Węcławowiczowa, Ludwika Życka. Najcenniejszy dar złożyła p. Anna Mienicka w postaci 9 tomów rękopisu pamiętników z czasów wojny śp. inż. Aleksandra Szklennika, zasłużonego patrjoty i działacza społecznego, znanego pioniera polskiego ruchu spółdzielczego w Wilnie, który tajemniczą śmiercią zmarł w listopadzie r. 1921 w Poznaniu. Pamiętnik ten (albo raczej dziennik) obejmuje czas od 24.V 1915 r. do 28.X 1918 r. i prowadzony jest z wielką skrupulatnością, ilustrowany wielu odezwami, ulotkami i wycinkami z gazet i stanowi niezmiernie cenne źródło do poznania wielu spraw, z któremi autor bliżej się stykał.

Muzeum TPN w powyższym okresie otrzymało dary następujące od pp.: Henryka Brancewicza — 20 asygnat japońskich; Stefanji Klimaszewskiej — trzy odznaczenia po śp. Mikołaju Klimaszewskim weteranie powstania 1863 r., zmarłym w r. 1932 (medal „Polska swemu obrońcy" 1918—1921", „Krzyż Niepodległości" z mieczami 1930 r. i Krzyż Powstańców 1863—1933); Wacława Mohla — 17 monet polskich (5 szelągów i 7 groszy litewskich Zygmunta III, ort korony Jana Kazimierza, 3 orty koronne Augusta III i 5 złp. z czasów powstania 1831); Szymona Szapiry — monetę ros. miedz. z r. 1748. Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki złożyła w charakterze depozytu 2 obrazy olejne Jana Ciąglińskiego, zm. w r. 1913 w Petersburgu. Ogółem — 5 osób i 1 instytucja ofiarowały 43 przedmioty.

W okresie sprawozdawczym ukazały się nast. wydawnictwa Towarzystwa: tom IX „Prac wydziału nauk matematycznych i przyrodniczych TPN w Wilnie" str. 348 z mapami i tablicami oraz Jana Safarewicza „Etudes de phonétique et de métrique latines" str. 129; oba te wydawnictwa są do nabycia na składzie głównym wydawnictw TPN w Księgarni św. Wojciecha i we wszystkich innych.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie swemi darami lub w inny sposób pomocą swą przyczynili się do rozwoju Towarzystwa — Zarząd TPN składa najserdeczniejsze podziękowania.

Zbiory Towarzystwa mogą być zwiedzane w niedziele w godz. od 12 do 14 oraz w inne dni i godziny — po uprzedniem porozumieniu się z Biurem T-wa (Lelewela Nr. 8, tel. 14-79) w godz. od 9 do 13 w dni powszednie. Wycieczki grupowe korzystają z opłat zniżonych.

POLSKIE Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

CHLUBA POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI FILMOWEJ

„Manewry miłosne"

W rol. gł.: T. Mankiewiczówna, L. HALAMA, Al. ŻABCZYŃSKI, SIELAŃSKI i inni. Skarbnica przecudnych melodji! Olbrzymia, niespotykana dotąd wystawa! Zawrotny rytm tańca! Nad program: atrakcje dźwiękowe.

Wiosna się zbliża — Święta nadchodzą
JAN FRLICZKA
Wielka 11 — Wilno — Św. Jańska 6 (Januszek)
Poleca wszelką konfekcję damską oraz galanterję męską
Prosimy zapamiętać adresy:
WIELKA 11 — Ś-to JAŃSKA 6.

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI.
ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—
u W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

SKLEP MEBLI
ZJEDNOCZENI STOLARZE
SPÓŁDZIELNIA CHRZEŚCIJAN,
Wilno, Trocka 6
poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

NASIONA gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze
ist. 1860 **W. WELER** telef. 10 57
Wilno, SADOWA 8.
RÓŻE I DALJE
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Kto próbował ten przekonał się
iż **WINA** wytwórni
W. Osmołowski WILNO
są stare, leżałe, mocne i zdrowe
Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA"
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych

Uwadze P.P. przesiedlających się
PRZEPROWADZKI urządzeń domowych i biurowych, tak miejscowe jak i międzymiastowe, opakowanie mebli, szkła, porcelany, rzeźb i t. p. oraz przechowanie mebli najkorzystniej i fachowo załatwia, dając 100% gwarancję.
BIURO TRANSPORTOWE
„EKSPEDYCJA MIEJSKA" w Wilnie,
ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

NAJWIĘKSZA W WILNIE
PAROWA FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA
A. WOJTKIEWICZA
Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecinne, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gofrowanie na wszelkie desedesenie i grepłowanie.
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

Nie przepłaca i popiera swego ten, kto kupuje w rdzennie polskim sklepie galanteryjnym
Zofji Jankowskiej
WILNO, WIELKA 15.
Wielki wybór bluzek, bielizny, pończoch, krawatów i t. p.

JEDYNĄ REKLAMĄ — JEST OGŁOSZENIE W „DZIENNIKU WILEŃSKIM"

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 4 pok. na piętrze, z wszelkiemi wygodami (wanna emal.). Zauł. Bernardyński 10. 684

Czworonogi weteran z roku 1917

W domu porucznika Hurdenburgh'a w Waszyngtonie zakończył żywot słynny pies Rags, uczestnik wielkiej wojny. Pochowano czworonożnego weterana uroczyście, z honorami wojskowemi.

Wkrótce po przybyciu na front wschodni we Francji pierwszych oddziałów amerykańskich znalazł sierżant Donovan na ulicy w Paryżu brudnego, nawpół zagłodzonego psa-owczarka. Zaopiekował się nim i zabrał go ze sobą na pozycje w Argonach. Owczarek stał się wkrótce ulubieńcem dywizji i odznaczył się przy przesyłaniu depesz z pozycji na pozycję pod gęstym obstrzałem artylerji niemieckiej.

Podczas jednego z ataków gazowych Rags oślepł na jedne oko. Donovan zabrał ze sobą wiernego pieska do balonu obserwacyjnego w czasie wzlotu. Gdy balon zapalił się od pocisku niemieckiego, Donovan wyskoczył ze spadochronem, trzymając psa pod pachą. Ragl uratował w tej opresji sierżantowi życie. Pilot samolotu niemieckiego, widząc opadający zwolna spadochron z sierżantem, zbliżył się i wycelował karabin do Donovana. Spostrzegł jednak, iż sierżant trzyma psa pod pachą, kiwnął mu więc po przyjacielsku ręką i odleciał.

Dzielny owczarek przebył całą wojnę aż do końca wraz z dywizją, odznaczony dwoma medalami za wierną służbę.

Informator firm chrześcijańskich
dla zakupów świątecznych

Kapelusze i czapki ostatnie modele
Ceny niskie
E. MIESZKOWSKI
Mickiewicza 1

DH. A. Januszewicz
ZAMKOWA 29-a, Tel. 8-72
poleca na święta:
WINA, KAWĘ Z WŁASNEJ PALARNI,
oraz INDYKI TUCZONE.

SUKNA — FUTRA — BŁAWAT
Włodzimierz Pikiel
Wilno, ul. Wielka 7. Tel. 11-55

„Bławat Polski"
Wilno, ul. Wielka 28, tel. 15-92
JEDWABIE, WEŁNY, SUKNA
Ceny zniżone

RADJO NAJLEPSZE U NAS
M. ŻEJMO WILNO MICKIEWICZA 24.

JAN SAŁASIŃSKI
Skład radjo-elektrotechniczny
Wilno, ul. Wileńska 25

SKŁAD APTECZNY I KOSMETYCZNY
W. Narbuta
Ś-to JAŃSKA 11, tel. 472.
— Poleca wszelkie artykuły świąteczne. —

S. H. Kulesza
Wilno, Zamkowa 3, tel. 14-06.
FORMY I BLACHY ŚWIĄTECZNE.
Ceny tanie.

Sklep swój bogato zaopatrzony w wina, wódki i towary spożywcze, poleca
K. Węcewicz
MICKIEWICZA 7, tel. 1062.

P. KALITA L. ZABŁOCKI i S-ka
WIELKA 17, tel. 1757.
SZKŁO, FAJANS I PORCELANA.
Ceny niskie.

DH „T. ODYNIEC" wł. I. MALICKA
WIELKA 19 — WILNO — MICKIEWICZA 6
Porcelana, szkło, fajans, naczynia, lampy, platery. — Ceny konkurencyjne.

Polska Składnica Galanteryjna
Franciszek Frliczka
ZAMKOWA 9, tel. 6-46.

Centroopał Sp. z o. o.
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.
Biuro: Zamkowa 18, tel. 17-90
Własne składy i bocznica: Rosa 6, tel. 22-40.

L. Knapik
WILEŃSKA 27, Tel. 15-27.
Filja: Mickiewicza 38, tel. 19-49.
POLECA WIELKI WYBÓR WĘDLIN.
Ceny zniżone.

Odbiorniki radjowe, głośniki, słuchawki, akumulatory, baterje
„OGNIWO"
WILNO, ul. Ś-to JAŃSKA 9, tel. 1606.

H. Krakowska
ZAMKOWA 24.
Nakrycia, formy i blachy.

Zakład Krawiecki
ST. KRAUZE
WILEŃSKA 32, tel. 15-51.
Wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie.

M. ŻYTKIEWICZ
MICKIEWICZA 22. Tel. 15-14.
Wielki wybór wędlin i szynek świątecznych.

Zakład Krawiecki
Michał Piech i Syn
Wilno, Zamkowa 10, tel. 10-104

WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Mickiewicza 5, tel. 3-72
Kurczątka, Baranki, Jajka ozdobne, Serwetki, Pocztówki

OBUWIE z towaru gwarantowanego
Wykonanie solidne
W. PUPIAŁŁO
Ostrobramska 25

KONFEKCJA DZIECINNA
„BOBO"
MICKIEWICZA 29.

Piasecki S.A.
poleca przebogaty wybór najwyszukańszych czekolad, karmelków i cukrów. Żądać w każdym sklepie

RAKIETY TENISOWE
PIŁKI
PANTOFLE
KAJAKI - SKŁADAKI
NAMIOTY
PLECAKI
LEKKO - ATLETYKA
PIŁKA NOŻNA
etc.
NAJTANIEJ. — CENNIKI GRATIS.
DH. LECH
Wilno, Wielka 24, tel. 400.

OPTYK
J. IWASZKIEWICZ
Wilno, ul. Wileńska 25

Radjoaparaty i radjosprzęt
Michał Girda
ZAMKOWA 20, tel. 16-28.

TANI MIESIĄC KWIECIEŃ
M. Chomuła Wilno, Wileńska 25
poleca w wielkim wyborze KILIMY, a także wyroby SZTUKI LUDOWEJ, oraz przepiękne JAJA WIELKANOCNE.
— CENY ZNACZNIE ZNIŻONE. —

W. Dowgiałło
Św. Jańska 6, tel. 22 35
W wielkim wyborze ostatnie nowości na sezon wiosenny

M. Rodziewicz
WILNO, UL. WIELKA 9, TEL. 6-25,
poleca:
Karty świąteczne i papiterję.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW NABIAŁU
Spółdz. z ogr. udziałami
ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-22
Filja: Zwierzyniec, Gedyminowska 19/11

Cukiernia „Leonarda"
Mickiewicza 27.
ŚWIĄTECZNE WYROBY CUKIERNICZE
Doskonałe i tanie

Komunikat

Podajemy do wiadomości, iż nasz film tegorocznej produkcji p. t.

RÓŻA

osnuty na tle niesmiertelnego utworu
STEFANA ŻEROMSKIEGO
oddaliśmy na wyłączne wyświetlanie do kina

„PAN"

Film ten, według scenarjusza Anatola STERNA, wyreżyserował JÓZEF LEJTES, twórca „Młodego Lasu".

Role czołowe wykonują:
IRENA EICHLERÓWNA, WITOLD ZACHAREWICZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI, KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI, LENA ŻELICHOWSKA, STEFAN JARACZ, MICHAŁ ZNICZ, MIECZYSŁAW CYBULSKI i ZOFJA LINDORFÓWNA.

Premjera „RÓŻY" odbędzie się w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy, dnia 12-go b. m.
Wytwórnia „Libków-Film".

CHCESZ
kupić, sprzedać, wydzierżawić lub zamienić
NIERUCHOMOŚĆ
ziemską, miejską, podmiejską, lub plac,
zwróć się do
Spółdzielni Pracy Pracowników Umysłowych „PRACUM",
WILNO, Wileńska 29, m. 3, tel. 22-24.
Deklaracje zgłaszających bezpłatnie.

Praca pocztowa
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWN. BUDOWL. „PRACA POLSKA" poleca wykwalifikow. pracowników budowl.: murarzy, cieśli, malarzy, zdunów, tapicerów, brukarzy oraz wszelkiego rodzaju robotników niefach. Mostowa 1, Sekretarjat, godz. 18—20.

Kupno i sprzedaż
SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu, sprzedam natychmiast. Kalwaryjska 12—1. 683—1

NAJTANIEJ nabędzie Pani szynki wiejskie i wszelką wędlinę wyrobu Fiedorowiczowej, wędlinę z DZIKA, kiełbasę smorgońską kg. 2.20, miód leczniczy I gat. kg. 2.20, grzyby bor. od 2.50 i inne artykuły świąteczne, jedynie w składzie spożywczo - kolonjaln. Wł. Czerwińskiego WILEŃSKA 42 (gmach oficerski).

FORTEPJAN, mały, w dobrym stanie, sprzedam za 300 zł. Ul. Dominikańska Nr. 12, m. 13. 685-2

Wózek dziecinny, mało używany, natychmiast sprzedam. Karaimska 4—2 (Zwierzyniec).

SAMOWAR niklowany, używany, ładny fason, okazyjnie do sprzedania. — Obejrzeć ul. Młynowa 4 warsztat ślusarski. 53—4

Lekarze
AKUSZERKA
W. SMIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7, naprzeciw poczty.
Tamże gabinet kosmet. Usuwa: zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry.

EKONOM, lat 36, kawaler, sumienny i pracowity, z długoletnią praktyką rolną jak i hodowlą ryb, zna się dobrze na prowadzeniu tartaków, poszukuje pracy od zaraz. Oferty proszę kierować do Adm. „Dz. Wil." dla „Ekonoma". 55—2

POSADY
pisarza oborowego i magazynowego lub pomocnika gospodarczego poszukuję od dnia 1/IV 36. Skończyłem szkołę w Bukiszkach i posiadam dobre referencje. Adres p. Łużany, A. Borkowski.

PRAKTYKANT rolny, z ukończoną szkołą rolniczą niższą, posiada rok praktyki, poszukuje pracy w majątku od zaraz. Łask. zgłoszenia do Admin. „Dz. Wil." pod „Praktykant". 56—2

OGRODNIK zna wszechstronnie swój fach, praktyczny, może prowadzić ogrody i sady handlowe — poszukuje pracy. Posiada świadectwa. Łaskawe zgł. do Admin. „Dz. Wil." dla „I. K."

TECHNIK poszukuje jakiejkolwiek pracy. Reperuje radjo-aparaty, montuje nowe odbiorniki, naprawia uszkodzenia na miejscu. Łaskawe oferty do Adm. „Dz. Wil." dla „technika". Tamże adres.

SEKCJA ROBOTNICZA przy Stronnictwie Narodowem prosi o jakąkolwiek stałą pracę dla członka Sekcji bezrobotnego. Z zawodu ślusarz wodociągowy, żonaty, lat 34.

Nauka

WYCHOWAWCZYNI (frebl.) poszukuje posady, może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 6 lat, chętnie wyjedzie, umie szyć. Świadectwa i refer. Mogłaby jako gospodyni, zna dobrze kuchnię. Ul. Bakszta 11, m. 5. 55—2

Różne

KTOBY WIEDZIAŁ miejsce zamieszkania Henryka Matejczyka, lat 30, syna Aleksandra i Małgorzaty z Woźnickich, ostatnio w 1931 r. zamieszkałego w Warszawie — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany Wilno, Zawalna 11.

Pogrzeby

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

ODWOŁUJE SIĘ do miłosierdzia bliźnich przymierający głodem, nieuleczalnie chory na przewlekłe schorzenie miecza pacierzowego — Adam Zmitrowicz, zam. Kalwaryjska 95—4, albo łask. ofiary do Adm.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI — Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. — Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie